Nr. 1. Lwów, dnia 4. stycznia 1918. Rok L.

ROLNIK

PRENUMERATA
wraz z *„Miesięcznikiem sadowniczo-ogrodniczym“*, *„Bartnikiem Postępowym“* i *„Gospodarstwem Kobiecem“* jako dodatkami wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie K 32·—, półrocznie K 16·—, względnie Rub. 13·—. Mk. 26·—. Dla członków c. k. Galic. Tow. Gosp. rocznie K 24·—.

Cena numeru pojedynczego 60 h.

ORGAN C. K. GALICYJSKIEGO TOWARZYSTWA GOSPODARSKIEGO
WYCHODZI KAŻDEGO PIĄTKU
pod redakcyą
BRONISŁAWA JANOWSKIEGO
inspektora c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
LWÓW, UL. MICKIEWICZA 26.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują:
Administracya „Rolnika“, Rady Oddziału i Spółki handlowo-rolnicze c. k. G. T. G.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

TREŚĆ:

Z Nowym Rokiem.

Ostatnie ziarnko piasku przesunęło się w klepsydrze, a sędziwy CZAS przewrócił ją po raz 1918 od Narodzenia Chrystusa Pana...

Mamy zatem już poza sobą ów rok tak krwawo zapisany w historyi świata, rok pełen wstrząsających niespodzianek, rok klęsk posuchy i nią spowodowanego nieurodzaju, dla wszystkich rok ciężkich przejść, dla wielu rok smutku i żałoby, wreszcie dla nas Polaków rok rozbudzonych nadziei, pragnień na razie nieziszczonych, rok ciężkich prób, z których jednak na ogół — mimo niepewności przyszłości — wyszliśmy obronną ręką.

Przed nami na razie biała karta. Co na niej Wola Boska wypisze, nie wiemy, ani przewidzieć nie możemy. Tę jedną chyba mamy pewność, że — mówiąc słowami poety *):

»Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie,
Jedno wiem tylko: Polska zmartwychwstanie!»

Tej ufności niechaj nam będzie wolno przedewszystkiem życzyć Wszystkim Przyjaciołom naszego pisma. A kto tę ufność będzie w sercu nosił, ten z pogodnem czołem będzie przyjmował cięgi losu, ten nie zbłądzi na manowce zwątpienia pod wpływem chwilowych niepowodzeń, temu i drobne troski życia codziennego, czy też i ciężkie krzyże zesłane z mocy wyroków Boskich, będą lżejsze do zniesienia, ten nie upadnie i nie ugnie się.

Pozatem życzymy wszystkim Rolnikom nastania stosunków, umożliwiających rzetelną pracę na zagonie, dostatku sił do ujęcia i prowadzenia pługa na nim, bez rozglądania się na prawo i lewo za ręką pomocną, a wreszcie przynajmniej częściowego zwrotu tych strat, jakie w tych krwawych czasach poniosło rolnictwo na Ziemiach Polskich.

Niechaj ten Rok 1918 będzie dla wszystkich rokiem powszechnego pokoju, rokiem zapanowania miłości Chrystusowej, a dla nas Polaków rokiem Wolności!

* * *

*) Z. Krasiński.

Dla pisma naszego rok 1918 jest rokiem jubileuszowym. Wydawnictwo *Rolnika* rozpoczyna z nim 50-ty rok swego istnienia, czem mało które pismo polskie, zwłaszcza zawodowe, może się poszczycić!

Pragnieniem naszem jest w roku tym wydawnictwo doprowadzić do możliwej doskonałości, by mogło godnie odpowiedzieć potrzebom naszego rolnictwa. W tym też celu uzupełniać będziemy *Rolnika* dodatkami miesięcznymi w postaci: *Miesięcznika sadowniczo-ogrodniczego*, *Bartnika postępowego* i *Gospodarstwa kobiecego*. Treść *Rolnika* uzupełniamy nowym działem, zapoczątkowanym w końcu ubiegłego roku, p. t. „Z rynku międzynarodowego“, w którym pomieszczać będziemy wszelkie wiadomości handlu światowego produktami rolniczymi, względnie rolnictwu pokrewnymi. Poza tem starać się będziemy o możliwy dobór cennych prac tak teoretyków, jak i praktyków rolników, których współpracownictwo już mamy zapewnione.

Pozostaje nam zwrócić się do wszystkich Przyjaciół *Rolnika* z gorącym apelem, by raczyli, jak dotąd, tak szczególnie w tym roku jubileuszowym otaczać to wydawnictwo życzliwością i opieką.

Rozchodzi się tu w pierwszym rzędzie o zasilanie *Rolnika* tak artykułami literackimi z zakresu poszczególnych działów rolnictwa, hodowli czy administracyi, jak i drobnemi wiadomościami gospodarczemi, czy posiadającemi znaczenie bieżące.

Polecamy do tego specyalnie działy: Wiadomości bieżące, Drobne porady, Wieści z prowincyi, Poradnik gospodarczy (Dział pytań i odpowiedzi), wreszcie „Głosy Czytelników“.

O ile tylko działy powyższe będą odpowiednio zasilane, a tem samem, o ile *Rolnik* stanie się istotnie pismem żywem, notującem każdy przejaw życia rolniczego na Ziemiach Polskich, w szczególności zaś we wschodniej części kraju, a zarazem prawdziwem źródłem porad gospodarczych, nie teoretycznie wydedukowanych, lecz sprawdzonych w praktyce, będą mogli mieć wszyscy ci, którzy na ten apel nie pozostaną głusi, to wewnętrzne zadowolenie, że wspólnemi siłami stworzyli pismo rolnicze, jakiego nam zawsze było, jest i będzie potrzeba.

A długa lista ich imion będzie najlepszym dowodem życzliwości, jaką nasze społeczeństwo rolnicze otoczyło *Rolnika* w L. roku jego istnienia.

Redakcya.

W sprawie utworzenia Zakładu hodowli nasion.

C. k. Namiestnictwo (Centrala krajowa gospodarczej odbudowy Galicyi) w programie prac nad odbudową rolnictwa słusznie postawiło sobie, jako jedno z ważniejszych zadań, utworzenie w kraju naszym zakładu hodowli nasion roślin gospodarczych, któremuby praca nad produkcyą plennych, a przystosowanych odmian do warunków miejscowych mogła być powierzona.

W tej sprawie zwróciło się też c. k. Namiestnictwo o wyrażenie zdania do obu krajowych Towarzystw rolniczych, które powierzyły wypracowanie odnośnych wniosków komisyi złożonej z pp.: prof. dr. Kazimierza Miczyńskiego, oraz Jerzego Dobczyc Turnau'a z ramienia c. k. Galic. Towarzystwa gospodarczego we Lwowie, oraz Stanisława br. Konopki i prof. dr. Kazimierza Rogoyskiego z ramienia c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Komisya ta, po gruntownem omówieniu całej sprawy, postawiła szereg wniosków, które w redakcyi sprawozdawcy dr. Kazimierza Miczyńskiego przedstawiają się następująco.

1. Komisya jest zdania, że nie tangując zadań Zakładu hodowli, istniejącego od r. 1911 w Dublanach, który ma raczej charakter teoretyczno-naukowy, należy w interesie produkcyi rolniczej krajowej utworzyć osobny specyalny zakład hodowli i produkcyi nasion, którego zadaniem byłoby:

J. FROŃ.

Do gawęd emerytowanego hreczkosieja.

Pan hreczkosiej prosił w *Rolniku* o kącik humorystyczny i rzeczywiście wyborna to myśl, gdyby się nadawała do organu, nie mającego nic wspólnego z żartami.

Widzi się i czyta wiele rzeczy humorystycznych, które jednak rzadko po imieniu nazwać można, wyjdą one na jaw dopiero po wojnie, niestety, ujdą bezkarnie, ale konsekwencye tego poniesie społeczność w onych miliardach, które wojna kosztuje bezpośrednio i pośrednio.

Czyż z punktu widzenia zdrowego rozsądku gospodarczego nie zakrawa na humor tworzenie rozmaitych cen?

Istnieje we Wiedniu, w tem mieście nowości, Centralna Komisya dla badania cen. Co to za ciało, nie znam bliżej, w każdym razie musi to być olbrzymie zbiorowisko znakomitości, by ekspert od czernidła do butów, albo od sperki, nie wydawał orzeczenia o pszenicy.

„Po dziele twojem poznają cię“, zostało gdzieś napisane. — przypatrzmy się zatem dziełu owej Komisyi w wypadku ustanowienia cen koniczyny.

Mamy obecnie takie trzy pierwsze sorty koniczyny: 1) zawierającą grubą kaniankę, 2) zawierającą zwykłą kaniankę i 3) bez kanianki. Pierwsza ma cenę 8 kor., druga 8·50 kor., trzecia 9 kor. za 1 kg.

Czy to Szanowny Czytelniku nie warte humoru, że kanianka doczekała się sankcyi uprawy?

Dania zamieszkała jest podobno przez mądrych ludzi i stoi nie dlatego tak wysoko w kulturze, że nie wypowiedziała wojny Honolulu albo Siamowi, ale chyba dlatego, że między innemi, pożytecznemi zarządzeniami wydała i takie, które nie cierpią obrotu kanianką.

Przyznaj Szanowny Panie Redaktorze, który Danię bliżej poznałeś, czy widziałeś tam koniczyny z pomarańczowemi plamami, widocznemi z kilometrowej odległości, jak my je obserwujemy w błogosławionej nowożytnej Galilei, tej „odradzającej się dziewicy“? Twierdzisz w swych kartkach podróży, że tam na granicy znaczą worki i malują obce ziarno, by Duńczycy wiedzieli, jakie ono niebezpieczeństwo w sobie kryje.

Nie jestem żadnym ekspertem, a tem mniej od kanianki, o której nawet nie wiedziałem, że ma sorty, dzieli się na tańszą i droższą, ale mając pięć klepek w porządku, byłbym dla konsekwencyi ujął zawartość

praca nad uszlachetnianiem roślin uprawnych w najszerszym zakresie, celem utworzenia dobrych plennych odmian, przystosowanych do miejscowych warunków, obejmująa:

I. Dział teoretyczno-hodowlany:

a) Podejmowanie i popieranie prac badawczych, genetycznych i biometrycznych (ten dział mógłby być prowadzony w Dublanach po odpowiedniem uzupełnieniu tamtejszego Zakładu);

b) Badanie składu i wartości odmian krajowych;

c) Studya nad aklimatyzacyą odmian obcych;

II. Dział praktyczny:

a) Wytwarzanie i uszlachetnianie odmian roślin uprawnych, przygotowywanie większych rozmnożeń do dalszej reprodukcyi odmian uznanych za najlepsze;

1. Dział zbożowy, 2. Dział roślin strączkowych, 3. Dział innych.

b) Rozmnażanie pierwsze na sprzedaż do filii i gospodarstw prywatnych, produkcya *minimum* 200 morgów zbóż, tj. *circa* 12—20 wagonów produkcyi rocznej.

III. Dział pomocniczo-informacyjny.

Popieranie rozwoju hodowli roślin w kraju przez pomoc i fachową opiekę nad prywatnemi hodowlami, udzielanie im rad i wskazówek, tudzież przez kontrolę wartości ich produktów.

IV. Kontrola wartości odmian wytworzonych za pomocą sieci pól doświadczalnych w kraju.

2 Komisya jest zdania, że zakład taki winien być urządzony na zakupionej na ten cel majętności ziemskiej obszaru 400—600 morgów, w położeniu równem, o jednostajnej glebie, w bezpośredniem pobliżu stacyi kolejowej linii Karola Ludwika, ile możności środkowej Galicyi.

3. Zakupiony majątek wraz z urządzonym zakładem byłby własnością obu c. k. krajowych Towarzystw rolniczych i pod kontrolą wyznaczonej przez nie kuratoryi.

4. Budżet zakładu.

Zakupno folwarku 460—600 morgów . 1.500.000 K do 2,000.000 K.

Inwestycye zależnie od stanu budynków, w każdym razie:

Stodoła specyalna odpowiednia do produkcyi nasion	80.000 „
Spichlerz specyalny z urządzeniami do czyszczenia i sortowania	150.000 „
Budynki i urządzenia laboratoryjne dla działu teoretycznego	60.000 „
przyrządy potrzebne do selekcyi	10.000 „
Razem inwestycye *circa*	300.000 K
oprócz nb. normalnego inwentarza gospodarskiego, który dziś trzeba liczyć na jakie	250.000 K

Razem koszta założenia 2 do $2^1/_2$ miliona koron.

Koszta utrzymania:

Personal:

Kierownik zakładu	20.000 K
Administrator	10.000 „
2 asystentów à 8.000 K	16.000 „
Służba potrzebna poza normalnem gospodarstwem *circa*	6.000 „
Dokupno przyrządów nasion, czasopism, książek	8.000 „
Razem roczny budżet	60.000 K

Dochód z folwarku w pierwszych trzech latach, dopókiby gospodarstwo nie było zorganizowane zupełnie i materyał nasion nie był wytworzony, byłby mały — później zakład mógłby się utrzymywać z dochodów własnych, przeważnie z małą pomocą dotacyi.

Licząc obszar 500 morgów w pierwszych trzech latach po 50 kor. czystego dochodu z morga — 25.000 kor., następnie licząc po 100 kor. z morga — 50.000 kor rocznie.

Niedobór w pierwszych trzech latach około 30.000 koron, w następnych *circa* 10.000 kor., któryby mógł być z czasem zupełnie pokryty dochodem z gospodarstwa.

---

kanianki w procenta, w miarę tego, czy ona ma mi zniszczyć koniczynę w całości, czy też tylko w pewnej części.

Dla analogii powinna się publiczność domagać, by ułożono ceny za chleb: 1) zakalcowaty, 2) zakalcowaty z odstałą skórką i 3) za chleb normalny. Albo za mąkę: 1) stęchłą, gorzko-kwaskowatą, 2) stęchłą i 3) za mąkę dobrą, lub wreszcie za ryby: 1) zgniłe, od których spożycia konsument bezwzględnie przenosi się do wieczności, 2) ryby śmierdzące, sprowadzające zatrucie, z którego pacyenta sztuka lekarska uratować potrafi, i wreszcie 3) na ryby zdrowe, które będą droższe na 1 kg tylko o 1 koronę od ryb zgniłych, a o 50 hal. od ryb śmierdzących.

Cóż to za pole do uznanych nadużyć dla grubych handlarzy koniczyną!

1 kg koniczyny ma 625.000 ziarn, a na zniszczenie zupełne zasiewu koniczyny na 1 morgu potrzebuje tylko około 6.000 ziarn kanianki, a zatem stosunek jak 1 : 140.

Czyż ten stosunek może być widoczny już na oko?

Jako żywo nie, a przecież przymusu atestowania w Austryi niema, więc koniczyna z kanianką może być sprzedawana jako czysta i sprzedający wobec tego może być prawnie zmuszony tylko do zwrotu 50 hal. na kg, zwłaszcza, iż udowodni na swą korzyść grubość ziarna kanianki, gdyż najwyraźniej oświadczy, że gdyby kanianka była gruboziarnista, to byłaby zauważona przez kupującego.

Będąc pewnego razu w handlu *en gros* koniczyną, widziałem tam pracę *„Cuscuty"* i nagromadzone z pod niej nasienie kanianki w olbrzymiej ilości, które teraz znajdzie łatwy zbyt po cenie zanieczyszczonego ziarna koniczyny, t. j. w najgorszym razie po 8 kor. za 1 kg.

Och Centralna Komisyo od koniczyny i kanianki! idź gremialnie i kolegialnie do szewca, naucz się butów robić, a staniesz się przydatnym członkiem austr. ojczyzny, bo dzisiaj, zdaje mi się, Twoja działalność jest szkodliwa i do przetrzymania nie prowadzi.

Ponieważ redakcye wymieniają między sobą numera swych wydawnictw, sądzę, że czyni to także *Wiener Landw. Zeitung* z redakcyą *Rolnika* i pragnąłbym, by moje życzenie doszło p. Berscha, którego proszę w nasze strony, by zobaczył, co *„Heeresverwaltung"* dla naszego rolnictwa zrobiło za 4 miesiące pięknej jesieni. O ile ów pan nie ma zielono w głowie, sprawa wypadnie całkiem ponuro. W naszym powiecie mamy 48 obszarów dworskich, a 58 jednostek gospodarczych, co stanowi razem okrągło 40.000 morgów pod pługiem. Na tej powierzchni zasiano w całości, mówię i piszę, 600 morgów oziminy. Otóż mamy tutaj *„Anbaudirektion"* i jej ekspozyturę w Nieźwiskach. Zaś działalność tych instytucyi jest taka, że zebrane obywatelstwo, włościa-

5. Niezależnie od ufundowania nowego zakładu należy popierać rozwój istniejących hodowli w kraju, w szczególności naukowego Zakładu hodowli roślin przy Akademii rolniczej w Dublanach, mającego już na tem polu pewne zasługi, tudzież hodowli prywatnych, o ileby te ostatnie ze strony c. k. Namiestnictwa pomocy potrzebowały.

6. Również niezależnie od utworzenia zakładu centralnego należy zdaniem komisyi utworzyć w kraju „pola doświadczalne porównawcze okręgowe“, któreby służyły do kontroli odmian, wyhodowanych zarówno przez zakład jak i przez hodowlę prywatną. Takich pól doświadczalnych należy utworzyć około 12—14 w kraju na typowych glebach i warunkach klimatycznych. Winny być one utworzone pod opieką Komitetów Tow. gospodarskich, względnie ich Oddziałów, w majątkach większych, których administracya podejmie się ich urządzenia przy pomocy środków i personalu opłacanego z funduszów publicznych, na wzór istniejących przed wojną ferm Towarzystwa Kółek ziemian w Łopuszce i Zaborzu.

Każde „pole doświadczalne okręgowe“ winno być prowadzone przez fachowego asystenta, którymby ewentualnie mógł być jeden z funkcyonaryuszy danego majątku. Musi mieć pewne specyalne urządzania i narzędzia, jak wagi, siewniki do małych parcel, pewną ilość płacht, worów, i albo osobną szopę na zbiory, lub też osobny oddział w jednym z budynków danej majętności. Nadto w każdem winna być urządzona kompletna, prosta stacya meteorologiczna, złożona przynajmniej z termometru zwykłego, minimalnego i maksymalnego, tudzież z ombrometru.

Koszta założenia, ogrodzenia, zakupna narzędzi i aparatów wyniosą około 10.000 K.

Koszta utrzymania roczne:

1 asystent, względnie dodatek za prowadzenie fermy przez funkcyonaryusza administracyi majątku 2.400 do 5.000 K.

Robocizna, nawozy, nasiona około 3.000 K, razem koszta roczne 5.400 do 8.000 K.

Wydatki roczne mogłyby być pokryte ewentualnie dochodem ziemiopłodów, tak, że z funduszów publicznych byłoby do pokrycia: płaca asystenta i ewentualne koszta zwiększonej, bo starannej robocizny, czyli średnio 2—3.000 koron rocznie.

Do urządzenia zatem 14 pól doświadczalnych w kraju potrzeba na koszta założenia 140000 koron, na prowadzenie *ca* 36.000 K rocznie.

Jak najwłaściwsze umiejscowienie takich pól doświadczalnych uważać należy:

W Galicyi zachodniej: 1. Krakowskie, 2. Podgórze zachodnie (Nowy Sącz), 3. Tarnowskie, 4. Tarnobrzeskie, Mieleckie, 5. Rzeszowskie.

W Galicyi wschodniej: 6. Jarosław-Przeworsk, 7. Opole, Brzeżany, Lwów, 9. Sokalskie, Rawskie 10. Podole północne, 11. Podole południowe, 12. Pokuckie, 13. Sanockie, 14. Samborsko-Rudeckie.

Powyższe pola doświadczalne powinny powstawać oczywiście sukcesywnie w miarę wyszukiwania stosownych objektów i ludzi.

Wnioski te przedłożył Komitet c. k. Gal. Tow. Gosp. c. k. Namiestnictwu (C. O. G.) do ostatecznego załatwienia, spodziewać się zatem należy, że w czasie niedługim tak ważna dla rolnictwa sprawa produkcyi nasion szlachetnych odmian roślin uprawnych znajdzie się u nas na właściwem stanowisku.

Dr. STANISŁAW RUNGE.

Zatrat u koni.

Zima jest porą roku, w której występują najcięższe i najniebezpieczniejsze kulawizny u koni. Zamarzłe, śliskie drogi, oraz zimowe okucie są przyczyną częstych wypadków złamań, zwichnięć, podbitków i zatratów kończyn.

---

nie i księża, dnia 19. grudnia na Walnem Zgromadzeniu Oddziału horodeńskiego domagali się, by je odnośne władze jak najwcześniej z powiatu usunęły, jako wprost dla rolnictwa szkodliwe.

Że odnośne czynniki mają dobre chęci, tego zaprzeczyć nie można, tylko brak dobrej organizacyi stoi każdemu dobremu zamiarowi na przeszkodzie. Rozchodzi się tylko o dobór ludzi, by n. p. most budował inżynier tegoż fachu, a nie syn geometry, gdyż inaczej wbrew naturze będzie „rzuał“ drewniane piloty w skaliste dno rzeki, jak tego byliśmy wielokrotnymi świadkami, i pierwsza większa woda wielomiesięczną pracę i miliony koron wydatku bezpowrotnie zniszczy. Rozum nie zależy od ilości gwiazd pod brodą lub jakości czapki, ale od głowy.

Nasz powiat pod względem zaniedbania obsiewów jesiennych nie jest bynajmniej osamotniony, widzimy to samo w sąsiednich n. p. w kołomyjskim z jednej, a w zaleszczyckim z drugiej strony. Jedynie w tłumackim ma być nieco inaczej. Mając w listopadzie u. r. interes w Koszyłowcach, dla zupełnego braku koni i kolei wybrałem się *per pedes* i ze słynnego obroną Uścieczka szedłem nie krzywą drogą na Szutromińcz, Czerwonogród lub Tłuste, ale polami, jak strzelił do celu i nigdzie w drodze nie stanęła mi ozimina, orka lub ziemniaki, ale step i step bez końca, z resztkami ruin folwarków, i to był powiat zaleszczycki.

„Fortuna kołem się toczy“ może sobie powiedzieć car Mikołaj ze swymi doradcami, który puścił na pół dzikie hordy na zabór środka Europy, z myślą niszczenia i rabunku. Dzicz ta, której rdzeń nie znał nigdy etyki, zaprawiona w mordach, gdy już widziała, że próżne są dalsze usiłowania, bo już „nastupat“ się nie da, a zatem i dalszego rabunku nie będzie, zwróciła się przeciw swemu żywemu bogu i jego siepaczom, realizując dawno i przez gal. Ukrainę upragnione „lisy i pasowyska“. W tem odwróceniu losu możemy upatrywać tylko Nemezis sprawiedliwą. Jest to przestroga i dla innych, tem więcej, iż patrzyliśmy tu na czyny podziału w roku 1914, 1915 i 1916, a na które dotąd sprawiedliwość wcale nie zareagowała. Dawniej tylko wielcy złodzieje chodzili swobodnie, a dzisiaj czarne na białem można udowodnić, że i mali korzystają z praw równości.

Państwo ros., zamiast iść w kierunku rozwoju kultury, wytężało swe siły na wzór ościenny w kierunku rozwoju sztuki masowych mordów. Maltretowało każdy wolniejszy odruch i dziś wije się w niemocy, bo mużyk, ciśnięty wieki całe, zaspokaja „głód ziemi“, której użyć nie potrafi. Znanym faktem jest, że europejska Rosya należy do najrzadziej zamieszkałych krajów Europy, bo na 1 klm² roli przypada około 85 mieszkańców, podczas gdy n. p. w Austro-Węgrzech ten stosunek się zdwaja, ale też gdy Austro-Węgry posiadają 6% nieużytków, to

Złamania i zwichnięcia są wypadkami nagłemi i nawet mniej uświadomieni właściciele koni, względnie woźnicy, biorąc analogię ze siebie, jak trudno jest chodzić po śliskiej drodze i jak łatwo wtedy nogę złamać lub wywichnąć, zdają sobie dokładnie sprawę z niebezpieczeństwa stąd wypływającego dla koni i starają się podkowy w zimie zaopatrzyć w ostre ocele i gryfy, oraz powozić uważniej.

Nie wszyscy jednak wiedzą, co to jest zatrat u koni i jakie są jego następstwa.

Dokładna znajomość przyczyn tego okaleczenia, odróżnienie od innych chorób kończyn, zapobieganie, oraz stosowne, natychmiastowe leczenie zatratu z pewnością przyczynią się do zmniejszenia częstości wypadków skaleczeń kończyn u konia, zwłaszcza, iż przyczyny nierzadko należy szukać tylko w niedbałości i niezrozumieniu rzeczy.

Zatrat (*Hopledermatitis traumatica*) jest to obrażenie (skaleczenie, zranienie, połączone ze zmiażdżeniem, czyli t. zw. zatratowanie) korony kopyta, wywołane najczęściej przez uderzenie jednej kończyny o drugą przez tego samego albo drugiego obok stojącego lub idącego konia.

Urazy korony kopyta spowodowane uderzeniem kończyny o szyny kolejowe lub tramwajowe, przebicie korony widłami i t. d., obejmujemy również nazwą zatratu.

W największej ilości przypadków zatratu, rany na koronie spowodowane są przez ocele lub gryfy; stąd w lecie z powodu letniego okucia konia zatraty są wogóle rzadkie i nie tak poważne, jak w zimie.

Zatrat powoduje ranę tłuczoną, miażdżoną lub gdy ocele są ostre, miażdżono-kłutą, a zawsze zakażoną.

Obrażenia korony kopyta mogą być powierzchowne lub głębokie. Powierzchowne, czyli lekkie, dotyczą zranienia skóry lub oddzielenia koronki mięsnej od rogowej w słabym stopniu. Głębokie zatraty sięgają aż do ścięgien, chrząstek kości kopytowej, a nawet do stawu kopytowego, powodując zawsze poważny stan chorobowy, a czasem zejście śmiertelne zwierzęcia.

Nieraz przy lekkim, powierzchownym zatracie dołączają się powikłania, które nadzwyczaj utrudniają leczenie, zwłaszcza w zimie, kiedy wogóle rany trudniej się goją.

Zauważyć należy, że sama budowa anatomiczna kopyta sprzyja łatwemu i szybkiemu rozszerzaniu się procesów zapalnych, gdyż ściana rogowa, cisnąc na obrzmiałe części miękkie kopyta, nie dopuszcza do odpływu wypociny zapalnej (ropy lub posoki), która, stagnując, niszczy sąsiednie tkanki, szuka przebicia się w najsłabszem miejscu oporu, powoduje przerzuty i doprowadza do obumarcia (*necrosis*) części objętych zapaleniem.

Nieobojętnem jest miejsce skaleczenia korony. Najgorsze są skaleczenia na przodzie korony, rzadziej zdarzające się zranienia na bocznej części, a nawet na piętkach są dobrotliwsze.

Rozpoznanie i objawy. Rozpoznanie zatratu nie przedstawia z reguły trudności. Możnaby tylko przeoczyć powierzchowne zranienia zakryte włosami, znajdującymi się na koronie i gdy koń nie kuleje.

Pewne podobieństwo zachodzi między zatratem a podbitkiem lub zagwożdżeniem wtenczas, gdy przy tych chorobach ropa wydostaje się na koronę, lecz dokładne badanie całego kopyta wyjaśni przyczynę i uchroni od pomyłki. Kulawizna przy skaleczeniach powierzchownych nieznaczna, przy głębokich silna, przy zajęciu stawu kopytowego zwierzę nie dotyka kończyną ziemi, a przy omacywaniu zdradza szalony ból.

Rokowania i przebieg zależą od:

1) miejsca i rozległości zranienia. Im koronka jest mniej obrażona, tem gojenie prędzej następuje. Głębsze przebicia korony bardzo trudno się goją, szczególnie u koni szlachetnych, ciepłokrwistych, z małemi kopytami;

2) wielkości obrzmienia korony i stopnia kulawizny. Przy zranieniach korony na granicy ściany przedniej z boczną, tj. miejsca położonego najbliżej stawu kopytowego, już w drugim lub trzecim dniu występuje silny obrzęk korony, niemożność oparcia

---

Rosya ma ich trzy razy tyle, bo 19% przestrzeni państwa. Obszar roli w Austro-Węgrzech wynosi 40%, w Niemczech 49%, we Francyi 59%, a w Rosyi zaledwo 26%. Probierzem kultury rolnej może być ziemniak, którego konsumcya na głowę jest prawie równa w całej Europie, a przecież Rosya stoi na drugiem miejscu co do ogólnej ilości plonu ziemniaków, a więc po Niemczech, a przed Austro-Węgrami, a przecież Rosya europejska jest przeszło 8 razy większa od Austro-Węgier i ma dwa razy tyle ludności co Niemcy i Austro-Węgry razem wzięte. Jeżeli zaś weźmiemy za cel porównania ilość bydła, to gdy Rosya na 1 klm² chowa 6·4 sztuki to w Austro-Węgrzech żyje na tej przestrzeni 25 sztuk, w Niemczech 38 sztuk, w Danii 56 sztuk, a w Belgii żyło aż 63 sztuk. Świadczy to, że rząd rosyjski, ów znienawidzony carat, nie czynił nic, albo bardzo niewiele dla chłopa, który na dziesiątkach morgów dla braku kultury przymierał nierzadko głodem, bo nie umiał i nie potrafi pokonywać przeciwności natury, ani wyzyskać jej darów. Chce on mieć dużo ziemi, by jak najmniej pracować, żyć bez troski o jutro, jak żyli dotychczas jego ciemięzcy. Ziemia jego musi ugorować długo i w wielkiej ilości, by zasiew był względnie pewny.

Dzisiejszy przeprowadzony ustrój socyalistyczny rosyjski, to chimera, która zemści się na tem państwie i zepchnie je do rzędu paryasów, bo zniszczy rolnictwo, a za rolnictwem przemysł i handel, i uczyni go krajem biernym. Przewrót ten sprowadzi zastój wszelkich agend, jakiego dziś jesteśmy świadkami, czyli cofnie Rosyę nie o sto, ale o tysiąc lat wstecz. Rosya nie należała do państw o silnym wywozie, w każdym razie wywóz (wart. 3.270 milionów) był o 9 miliardów rocznie wyższy od przywozu. Czyniło to na głowę 21 Mk dochodu (w Austro-Węgrzech 40 Mk, w Niemczech 115 Mk, w Danii 167 Mk, w Anglii 191 Mk). Przywóz Rosyi po przewrocie musi się zwiększyć dziesięciokrotnie i stanie się ona krajem, którego ludność miejska i przemysłowa będzie zdana na chleb i mięso zagraniczne, na które właśnie braknie mu funduszów. O płaceniu zobowiązań państwowych mowy nie będzie i miejsce Turcyi w Europie zajmie Rosya, stanie się przysłowiowym chorym człowiekiem w wielkim stylu.

Moglibyśmy nad tem przejść do porządku dziennego, gdyby nie to, że tym wywrotem zostanie najstraszniej dotknięty nasz naród, którego znaczna część zostanie nagle odarta ze wszystkiego, prawdziwie cesarskiem cięciem ciemnoty. Czego nie dokonały czerwone koguty, napady i rozboje, tego dokonał uzbrojony i do zawojowania Europy przysposobiony mużyk i socyalista. Groźne memento na tle dalszej wojny.

---

się kończyną o ziemię, znaczny ból, oraz podwyższenie ciepłoty wewnętrznej. Zwierzę się poci, często leży i tylko z trudnością i przy pomocy podnosi się. Z miejsca zranienia wypływa płyn oleisty, jasno-żółtawy, t. zw. synowia, i wtedy już trudno konia utrzymać przy życiu.

Nawet głębsze obrażenia korony na ścianie bocznej lub przedkątnej goją się przy dokładnej natychmiastowej pomocy dobrze, jakkolwiek jako powikłanie dołącza się w niektórych wypadkach w czasie leczenia lub w jakiś czas później fistuła chrząstki kopytowej, której leczenie tak drogą operacyjną, jak i wstrzykiwaniem środków desynfekcyjno-żrących wymaga długiego czasu.

Zapobieganie. Ocele ostre wkręcać tylko po zewnętrznej stronie kopyta. Gdy konie stoją w stajni, ocele winno się zupełnie powykręcać. Stanowiska winny być odpowiednio szerokie, a konie niespokojne oddzielone od innych nie baryerką, ale stałą, zaszalowaną przegrodą.

Kopyta oglądać codziennie, zwłaszcza korony, odgarniając włosy na nie spadające i jakiekolwiek znajdujące się na niej zranienia pilnie leczyć.

Przy powożeniu lejc nie ściągać zbyt silnie, tak z góry jak pod górę jechać powoli, szczególnie gdy droga śliska, cofać konia w tył bardzo uważnie, nie wywijając biczem zbyt blizko głowy lub nie bijąc po głowie, gdyż wtedy konie najczęściej uderzają nogą o nogę.

Leczenie zależy od stopnia zatratu. Zatraty powierzchowne, dotyczące tylko lekkiego stłuczenia i zranienia skóry na koronie, goją się same wkrótce bez jakichkolwiek nawet zabiegów, jednak następstwa mogą być ciężkie, lepiej zatem nawet i w tych wypadkach włos w okolicy rany wystrzydz, przemyć ranę roztworem jakiegokolwiek środka desynfekcyjnego, osuszyć czystą watą i zalać nalewką jodową (*Tinct. Jodi*) oraz dać okład z zimnej wody, śniegu lub lodu, a najlepiej z rozczynu Burowa, składającego się z 250 gr octanu ołowiu (*Plumb. acet.*), z 50 gr ałunu (*Alumen crud.*) na 5 litrów wody.

Gdy róg jest od koronki oddzielony, to część oddzieloną rogu usunąć i oddalić wszystkie się tam znajdujące ciała obce, jak piasek, błoto, szkło, ranę dokładnie oczyścić, zalać jodyną i obandażować.

Jeżeli koń nie kuleje, natenczas opatrunek zostawić czas dłuższy, gdy zaś ból się wzmaga, koń nie przystępuje kończyną, należy codziennie opatrunek odnawiać.

Zranienia głębokie, które dochodzą do ścięgna, kości, chrząstki, należy zbadać zgłębnikiem, pamiętając, że sonduje się nadzwyczaj ostrożnie, czystym, wypalonym świeżo w ogniu zgłębnikiem, by nie przebić torebki stawowej i rany sztucznie nie zakazić.

Nietylko ranę, ale całe kopyto i pęcinę dokładnie obmyć naprzód wodą letnią i mydłem, potem wodą sublimatową (1:1000). Samą ranę przepłukać przy pomocy irygatora lub wstrzykawki pod silnem ciśnieniem wodą sublimatową, karbolową itd.

Dobra jest również ciepła kąpiel sublimatowa lub karbolowa. Kąpiel z roztworu kreoliny mniej się nadaje, gdyż zatłuszcza ranę.

Po kąpieli i przepłukaniu dokładnem rany, posypać skaleczone miejsce jodoformem, nowojodyną, xeroformem, airolem, tanniną i obandażować.

Opatrunek nie powinien być zbyt silnie nałożony, gdyż ułatwia wówczas obumarcie części miękkich, chyba gdyby chodziło, gdy rana już zarasta, by wstrzymać wzrost bezpotrzebnie wielkiej granulacyi.

Aby zmniejszyć ucisk ściany rogowej na obolałe części miękkie, róg pod raną ścieńcza się dopóty raszplą, dopóki z łatwością się pod palcami nie ugina, a gdy wystąpiło już ropienie, wyciąć zupełnie róg aż do części zdrowych w kształcie półksiężyca i opatrunek zmieniać dwa, a nawet trzy razy dziennie.

W razie zranienia torebki stawowej zakłada się przy pomocy zgłębnika gazę jodoformową lub napojoną oliwą jodoformową (kw. karbolowego 5 gr, oliwy 50 gr) i lekko bandażem ucisnąć. Ten opatrunek pozostawia się tak długo, aż ból ustąpi i koń dobrze następuje na chorą kończynę, gdyż dopiero wtenczas można wnioskować, że nastąpiło już zabliźnienie torebki stawowej.

Gdy nastąpiło zranienie kości w samym stawie kopytowym, nie można się spodziewać wyleczenia i wszelkie zabiegi lecznicze są wówczas daremne.

Zejścia zatratu. Rzadko kiedy i tylko powierzchowne zranienia nie pozostawiiją po sobie następstw. Najczęstszem zejściem są blizny na przodzie korony. Ściana rogu jest w tem miejscu wypukloną, róg nie narasta równomiernie, ale guzowato, często powstają rozpadliny rogu, które wymagają pielęgnacyi, gdyż inaczej do rozpadliny dostają się nieczystości, a wtedy występuje kulawizna. Zmiany te noszą nazwę zatratu chronicznego.

ST. SZCZYGIELSKI.

Ceny wytyczne drewna

ustanowione dla producentów przez Centralną Komisyę dla badania cen.

Dodatek do Nr 7. *Mitteilungen der k k. Zentral-Preisprüfungs-Kommission* przynosi nam następujące ceny wytyczne drewna dla producentów:

A) Ceny wytyczne drewna surowego z drzew szpilkowych.

Ceny w koronach *loco* wagon na każdej austryackiej stacyi załadowania za 1 metr sześcienny masy.

Drewno krągłe świerka, jodły i sosny, okorowane, z wyłączeniem drewna spruchniałego i złamanego:

1. Drewno od 1 m długości w zwyż:

do 15 cm grubości mierzonej w środku długości sztuki i najmniej 7 cm grubości w końcu cieńszym	K 41·—

2. Drewno od 1 m do 3.90 m długości:

16 cm do 20 cm grubości mierzonej w środku długości sztuki	K 43·—
21 cm do 25 cm grubości mierzonej w środku długości sztuki	» 45·—

---

*) To znaczy, iż środki ich starczą zaledwie na utrzymanie rodziny i mowy niema, aby można było je użyć na spłatę długów i dokupno skrawka ziemi. (T. I. str. 150).

3. Drewno od 4 m długości w zwyż:

16 cm do 20 cm grubości mierzonej w środku długości sztuki	K 47·—	
21 cm do 25 cm grubości mierzonej w środku długości sztuki	» 49·—	
26 cm do 30 cm grubości mierzonej w środku długości sz uki	K 57·—	Drewno krótsze niż 4 m o 2 K mniej.
31 cm do 35 cm grubości mierzonej w środku długości sztuki	» 62·—	
36 cm i wyżej cm grubości mierzonej w środku długości sztuki	» 65·—	

4. Drewno krągłe:

od 7 cm grubości w cieńszym końcu i od 1 m długości w zwyż, układane w miarę przestrzenną z 5% nadmiarem za 1 metr sześcienny przestrzenny . . K 38.—

5. Drewno krągłe modrzewiowe:

od 4 m długości i 16 grubości mierzonej w środku długości sztuki w zwyż, dodatek 15%.

6. Gładkie, proste drewno sosnowe:

Pochodzenia południowo-czeskiego od 4 m długości i 26 cm grubości mierzonej w środku długości sztuki — w zwyż, dodatek 20%.

B) **Ceny wytyczne tartego drewna z drzew szpilkowych.**

Ceny w koronach *loco* wagon na każdej austryackiej stacyi załadowania za 1 metr sześcienny masy.

Drewno tarte miękkie:

1. Niesortowany, równolegle obrzynany świerk, z domieszką najwyżej 10% jodły:

	13—19	20—24	25 cm w zwyż, szerokości
13 mm do 17 mm grubości	165	169	183
18 » „ 21 » »	150	160	173
od 22 mm w zwyż, 3·80 m 6 m długości	146	155	169

2. Świerk i jodła, tak zwana II. klasa, bez pruchna i złamań, równolegle obrzynany:

	9 19	20—24	25 cm w zwyż, szerokości
13 mm do 17 mm grubości, 3 do 6 m długości	157	160	173
18 mm do 21 mm grubości, 3·8 m do 6 m długości	136	146	160
22 mm w zwyż, 3·6 m do 6 m długości	132	136	146

3. Materyał krótki (*Kürzungsware*):

do 2 m długości 20%, nad 2 m długości 10% zniżki, pozycya 1 i 2.

4. Deski i brusy obrzynane na oznaczone szerokości:

15% dodatek, pozycya 1 i 2.

5. Towar wyprodukowany w calowych szerokościach:

10% dodatek, pozycya 1 i 2.

6. Towar rżnięty konicznie:

15% obniżka cen towaru niesortowanego, względnie II. klasy, pozycya 1 i 2.

7. Kantowe drewno tarte:

bez szczególnych wymagań co do jakości, w długościach całometrowych ze zwyczajnym oflisem:

	do 6 m	7 i 8 m	9 i 10 m	11 i 12 m
Najdłuższy bok przekroju 16 cm	132	146	154	164
» » » 20 »	136	150	159	170
» » » 24 »	140	155	164	173
» » » 28 »	146	160	169	177
„ » » 32 »	150	164	173	183

Za kantówkę ostrokantową — ostrokantową według uzansów wiedeńskiej giełdy towarowej — w oznaczonych nie całometrowych długościach, w małych ilościach jednego i tego samego przekroju, wskutek czego powstaje potrzeba częstszego przestawiania pił w gatrze i wykonywania innych manipulacyi, dopuszczalny jest dodatek odpowiadający zwiększonym kosztom produkcyi drewna tego.

8. Rygle świerkowe z przeciętym rdzeniem

80 × 80 mm	K 164	4 do 6 m długości
80 × 100 »	„ 173	
100 × 100 »	» 182	

Grubsze rygle odpowiednio drożej.

9. Łaty we wiązkach:

13 mm i 33 mm grubości, 3·80 do 6 m długości	K 146·—
20 » do 26 » » » » » »	» 136·—
13 » grubości łaty krótkie (Kürzungslatten) niżej 3·80 m długości	» 90·—
20, 26 i 33 mm łaty krótkie (Kürzungslatten) niżej 3·80 m długości	» 76·—

10. Kantowe drewno ciosane:

4 m do 8 m długości, 80 × 80 do 150 × 180 mm, z oflisem K 110·—

11. Deski cienkie (*Spaltware*):

	do 19 cm	20—24 cm	25 cm w zwyż
3 do 4 m długości, 7 mm grubości	274	300	330
» » » » » » »	256	284	310

12. Modrzewiowe drewno tarte nieobrzynane: i kantowe:

25% dodatek do cen pozycyi 1, 2 i 7.

13. Modrzewiowe drewno tarte obrzynane:

10% dodatek do cen pozycyi 12.

14. Modrzewiowe rygle z przeciętym rdzeniem:

30% dodatek do cen pozycyi 8.

15. Obrzynany i nieobrzynany materyał sosnowy:

z wyjątkiem sosny południowo-czeskiej i galicyjskiej obowiązują ceny jak pozycya 1 i 2.

16. Sosna, pochodzenia południowo-czeskiego, nieobrzynana, niesortowana, bez braków:

	16—19 cm	20—24 cm	25 cm w zwyż
5 do 6 m długości	173·—	182·—	191·—
4 » 6 » »	170·—	178·—	188·—

17. Galicyjski sosnowy materyał tarty z kloców pniowych:

nieobrzynany, niesortowany, bez braków 173 K.

18. Rygle sosnowe południowo-czeskiego pochodzenia:

I. klasa	K 200·—
II. klasa	„ 182·—

19. Bukowiński świerk i jodła:

10% dodatek do cen niesortowanego świerka, względnie II. klasa (świerk i sosna).

20. Bośniacki świerkowy i jodłowy materyał tarty:

obowiązują poprzednie ceny za 1 metr sześcienny masy *loco* wagon na austryackiej stacyi wjazdowej.

21. W ogólności postanawia się, że za szczególne wymagania pod względem jakości i rozmiarów odnośnie do drewna dymensyonowanego i materyałów tartych

wszelkiego rodzaju ma być ugodzoną odpowiednia podwyżka ceny.

22. Odpady tartaczne:

Ceny za 10.000 kg *loco* wagon na każdej stacyi załadawania.

Twarde i miękkie obrzynki i oszwary, tak zwane drewno na podpałkę	K 700·—
Wiązki drewna, 50 cm średnicy, 20 cm wysokości, za 1 kg	12 halerzy
Trociny, twarde i miękkie	K 400·—

23. Wełna drzewna:

Ordynarna	K 30·	za 100 kg brutto za netto loco wagon na każdej stacyi załadowania.
II-a, zwana wełną na podściółkę stajenną	» 20·—	

C) Ceny wytyczne skrzyń w częściach odpowiednio porżniętych.

Ceny w koronach *loco* wagon na każdej austryackiej stacyi załadowania za 1 metr sześcienny masy.

1. Dla odpowiednio porżniętych części kompletnych skrzyń obowiązują jako ceny wytyczne za tylko na gotowe rozmiary skrzyń przycięte, surowe, zresztą nieobrobione, pojedynczo we wiązki związane części skrzyń przy użyciu desek II. klasy (*B* pozycya 2) i łat w grubościach od 13 do 26 mm na zasadzie efektywnej masy kubicznej gotowo przyciętych części skrzyni dla

13 do 17 mm	K 230·—
20 » 25 »	» 206·—
26 »	» 192·—

Na wypadek żądania użycia towaru niesortowanego (*B* pozycya 1), wchodzi w zastosowanie podwyżka ceny, odpowiadająca różnicy ceny między pozycyą 1 a 2.

2. Za części skrzyń, wyrobione z jednego kawałka i w oznaczonych szerokościach dodatek 15%.

3. Za heblowane i w inny sposób obrobione części skrzyń, do których sporządzenia potrzeba wyszukanych lepszych desek, mogą być poprzednio przytoczone ceny wytyczne surowych skrzyń odpowiednio podwyższone.

4. Przy innem obrobieniu, heblowaniu, sporządzaniu rowków stolarskich, fug i t. d. mają być straty materyału powstające przez obrobienie i koszta tych obrobień dodatkami wynagrodzone.

Wszelkie inne świadczenia: nabijanie listew, klejenie, znaczenie i t. d. wraz z dodatkiem potrzebnych do tego materyałów mają być osobno wynagrodzone.

5. Dla odpowiednio porżniętych części kompletnych skrzyń, przy użyciu desek i łat poniżej 13 mm grubości, obowiązują jako ceny wytyczne za tylko na gotowe rozmiary skrzyń przycięte, surowe, zresztą nieobrobione pojedynczo we wiązki związane części skrzyń na zasadzie efektywnej masy kubicznej gotowo przyciętych części skrzyń następujące ceny:

Grubość	Szerokość do 90 mm	91—160 mm	161—200 mm
5 mm	347·—	390·—	438·—
6 — 7 »	330·—	375·—	420·—
8 — 9 »	300·—	346·—	393·—
10 — 11 »	255·—	300·—	347·—

Przy cieńszych i szerszych dymensyach mają być podniesione koszta wyrobu wynagrodzone wyższą ceną.

Za części skrzyń wyrobione z jednego kawałka i w oznaczonych szerokościach dodatek 15%.

Za cięcie delikatne (***Feinschnitt***) dodatek 15%.

Za obróbki, dodatki powyż w pozycyach 3 i 4 przedstawione.

D) Ceny wytyczne surowego drewna twardego, krajowego pochodzenia.

Ceny w koronach *loco* wagon na każdej austryackiej stacyi załadowania za 1 metr sześcienny masy.

Dąb.

1. Morawskie kloce na forniry:

2 m i więcej długości, 50 cm i więcej grubości . . K 300·—

2. Kloce zwyczajnej krajowej jakości:

2 m i więcej długości,	15 do 19 cm grubości	K 60·—
3 » »	20 » 29 »	» 70·—
3 » »	30 » 39 »	» 110.—
3 » »	40 cm i więcej »	» 150·—

Jasion.

Morawski, górno-austryacki i z obszaru Drawy.

3. Kloce dla celów specyalnych i na forniry K 450.

4. Kloce zwyczajnej handlowej jakości:

2 m i więcej długości,	15 do 24 cm grubości	K 130·—
2 » »	25 » 34 »	» 200·—
2 » »	35 » 39 »	» 220·—
2 » »	40 cm i więcej »	» 280·—

Innego pochodzenia.

5. Kloce dla celów specyalnych i na forniry K 395.

6. Kloce zwyczajnej handlowej jakości:

2 m i więcej długości, 40 cm i więcej grubości . K 250·—

7. Kloce zwyczajnej handlowej jakości:

2 m i więcej długości,	15 do 24 cm grubości	K 115·—
2 » »	25 » 34 »	» 170·—
2 » »	35 » 39 »	» 190·—

Brzost.

8. Kloce zwyczajnej handlowej jakości:

2 m i więcej długości,	15 do 24 cm grubości	K 110·—
2 » »	25 do 39 cm »	» 140·—
2 » »	40 cm i więcej »	» 180·—

Buk.

9. Kloce zwyczajnej handlowej jakości:

2 m i więcej długości,	20 do 29 cm grubości	K 60·—
2 » »	30 do 39 cm »	» 80·—
2 » »	40 cm i więcej »	» 100·—

Grab.

10. Kloce zwyczajnej handlowej jakości:

1·80 m i więcej długości, 15 do 20 cm grubości, K 630·— za 10 000 kg, albo K 80·— za 1 metr sześcienny masy.
1·80 m i więcej długości, 21 do 29 cm grubości. K 700·— za 10.000 kg, albo K 95·— za 1 metr sześcienny masy.
1·80 m i więcej długości, 30 cm i więcej grubości, K 1000·— za 10.000 kg, albo K 130·— za 1 metr sześcienny masy.

Jawor.

11. Kloce zwyczajnej handlowej jakości:

2 m i więcej długości,	20 do 24 cm grubości	K 60·—
2 » »	25 » 34 »	» 160·—
2 » »	35 cm i więcej »	» 180·—

12. Kloce bez rdzenia dla celów specyalnych i na forniry:

2 m i więcej długości, 50 cm i więcej grubości . K 400·—

Lipa.

13. Kloce zwyczajnej handlowej jakości:

2 m i więcej długości,	15 do 24 cm grubości	K 80·—
2 » »	25 » 29 »	» 136·—
2 » »	30 cm i więcej »	» 176·—

14. Kloce dla celów specyalnych i na fornniry:

2 m i więcej długości, 45 cm i więcej grubości . . K 300·—

Olcha.

15. Kloce zwyczajnej handlowej jakości:

2 m i więcej długości, 15 do 24 cm grubości . . K 60·—
2 m » » 25 do 29 cm » . . » 80·—
2 m » » 30 cm i więcej » . . » 110·—

Topola i wierzba.

16. Kloce zwyczajnej handlowej jakości:

2 m i więcej długości, 20 do 24 cm grubości . . K 45·—
2 m » » 25 do 35 cm » . . » 60·—

17. Kloce dla celów specyalnych i na forniry:

36 cm i więcej grubości . . . . K 90·—

Orzech.

18. Zdrowe, o ile to możliwe proste i o ile to możliwe bez sęków kloce z pni:

180 m i więcej długości, 30 do 44 cm grubości . . K 230·—
180 m » » 45 i więcej cm » . . » 380·—

Niezwykłe długości i grubości z odpowiednim dodatkiem do ceny.

Brzoza.

19. Kloce zwyczajnej handlowej jakości:

2 m i więcej długości, 25 cm i więcej grubości . . K 75·—

20. Drewno stelmaskie:

2 m i więcej długości, 8 do 24 cm grubości . . K 65·—

E) Ceny wytyczne drewna tartego z drzew liściastych krajowego pochodzenia.

Ceny w koronach *loco* wagon, względnie plac składowy we Wiedniu za 1 metr sześcienny masy.

Dąb.

1. I. klasy Boules i luźny, nieobrzynany towar:

2·50 do 4·90 m długości, 25 do 105 mm grubości . . K 375·—

2. Grubszy materyał tarty niż 105 mm i w długościach ponad 5 m jako artykuł specyalny z odpowiednią podwyżką ceny.

3. II. klasa o 15% taniej.

4. Dykty I. klasy:

5 do 7 mm grubości . . . . . K 525·—
8 » 12 » . . . . . » 490·—
13 » 14 » . . . . . » 450·—
15 » 18 » . . . . . » 415·—
20 » » » . . . . . » 395·—

5. II. klasa o 15% taniej.

6. Towar do budowy wagonów, zwyczajnej handlowej jakości:

2·50 do 5·90 m długości . . . . K 330·—

7. Obrzynany towar I. klasy:

25% 1 do 1·90 m, 75% 2 m i więcej długości, 14 cm i więcej szerokości, 25 do 54 mm grubości . . K 375.—
25% 1 do 1·90 m, 75% 2 m i więcej długości, 14 cm i więcej szerokości, 60 mm i więcej grubości . . . » 425·—

8. II. klasa przy tych samych długościach i szerokościach:

25 do 54 mm grubości . . . . . K 335·—
60 mm i więcej grubości . . . . . » 385·—

9. Resztkowy (*überschüssige*), krótki towar: 1 do 1·90 m długości o K 50·— za 1 m taniej.

10. Dykty I. klasy, obrzynane:

1 m i więcej długości, 12 cm i więcej szerokości, 5–7 mm grubości . . . . . K 525·—
1 m i więcej długości, 12 cm i więcej szerokości, 8–12 mm grubości . . . . . » 490·—
1 m i więcej długości, 12 cm i więcej szerokości, 13–14 mm grubości . . . . . » 450·—
1 m i więcej długości, 12 cm i więcej szerokości, 15–18 mm grubości . . . . . » 415·—
1 m i więcej długości. 12 cm i więcej szerokości, 20 mm grubości . . . . . » 395·—

11. II. klasa o 15% taniej.

12. Kantowe drewno dębowe:

do 4·90 m długości i do 20 cm boku wysokości . K 260·—
» 4·90 » » 21–30 » » » . » 320·—
» 4·90 » » 31–40 » » » . » 450·—

większe długości i grubości według umowy.

Jasion.

13. Morawski, górno-austrycki, z obszaru Drawy i równowartościowej jakości:

I. klasa, ciągły (*zähe*) towar, 2 do 5·90 m długości, 10% 2 do 2·40 m długości, 25 do 70 mm grubości . K 400·—
I. klasa, ciągły (*zähe*) towar, 2 do 5·90 m długości, 10% 2 do 2·40 m długości, nad 70 mm grubości . » 450·—

14. Resztkowy (*überschüssige*), krótki, 15% taniej.

15. Jasion na śmigi:

2·80 m i więcej długości, najwyżej 10% 2·80 i 2·90 m, reszta 3 m i więcej długości . . . K 750·—

Niezwykłe długości i grubości, jako też drewno na oszewkę ścienną z odpowiednią podwyżką ceny.

16. Łagodny jasion stolarski:

2–5·9 m długości, 10% 2–2·4 m długości, 25–65 mm grubości . . . . . K 300·—
2–5·9 m długości, 10% 2–2·4 m długości, 70–105 mm grubości . . . . . » 350·—
2–5·9 m długości, 10% 2–2·4 m długości, 110 i więcej mm grubości . . . . . » 460·—

17. Dykty jasionowe:

5–7 mm grubości . . . . . . K 525·—
8–12 » » . . . . . . » 490·—
13–14 » » . . . . . . » 450·—
15–20 » » . . . . . . » 415·—

Niezwykłe długości i grubości, jako też drewno na oszewkę ścienną z odpowiednią podwyżką ceny.

18. Innego krajowego pochodzenia:

I. klasa 50 koron taniej, niż powyższe ceny.
II. „ 15% zniżka.

Buk.

19. I. klasa Boules:

3–4·90 m długości, 15% 2·50–2·90 m, wyrobione z kloców grubości 40 cm i więcej, z 20% 35–39 cm średniej średnicy, 25–105 mm grubości . . K 220·—

20. II. klasa Boules K 170.

110 mm i więcej i niezwykłe długości i grubości z odpowiednią podwyżką ceny.

21. Luźny, nieobrzynany towar bez rdzenia:

I. klasa, 2–4·90 m długości, 25–105 mm grubości . K 235·—

100 mm i więcej i niezwykłe długości i grubości z odpowiednią podwyżką ceny.

22. Prima obrzynany buk:

12 cm i więcej szerokości, 2 m i więcej długości, z 15% 1–190 m długości, 25–54 mm grubości . . K 335·—

12 cm i więcej szerokości, 2 m i więcej długości. z 15%
1—1·90 m długości, 60 mm i więcej grubości . » 250·—
Resztkowe (*übersahüssige*), 1—1·90 m długości, są tańsze o K 35·— za 1 metr sześcienny masy.
Za 13—15 mm grube, dodatek K 20 za 1 metr sześcienny masy.
„ 18—20 „ „ „ K 10 „ „ „ „ „

23. Parzony buk o K 15 za 1 metr sześcienny masy drożej, niż nieparzony buk.

24. Dykty poniżej 13 mm i niezwykłe rozmiary z odpowiednią podwyżką ceny.

Dykty obrzynane II. klasy o 20% taniej.

25. Rygle, bez rdzenia, I. klasy:

50 × 50 mm i więcej grubości 100 cm i więcej długości K 220·—
50 × 50 „ „ „ „ 50—90 . . » 175·—

26. II. klasa wszystkich gatunków wyrobowych (z wyjątkiem boules i dyktów) o 25% taniej.

Lipa.

27. I. klasa:

od 2 m w zwyż długości, 13 mm grubości, do 25 cm szerokości . . . . . . K 295·—
od 2 m w zwyż długości, 20 mm grubości, do 25 cm szerokości . . . . . . „ 270·—
od 2 m w zwyż długości, 25—54 mm grubości, do 25 cm szerokości . . . . . . » 240·—
od 2 m w zwyż długości, 60—105 mm grubości, do 25 cm szerokości . . . . . . » 265·—

II. klasa o 20% taniej.

Szerszy i dłuższy towar, jako też dykty, z odpowiednią podwyżką ceny.

Grab.

28. Dobry, zwyczajnej handlowej jakości:

2 m i więcej długości, wyrobiony z kloców od 25 cm grubości w zwyż:

25—34 mm grubości	K 200·	za 1 m³
41—80 „ „	» 250·—	„ „ „
100—105 „ „	„ 300·—	„ „ „

Inne rozmiary z odpowiednią podwyżką ceny.

Jawor.

29. Dobrej, zwykłej w handlu jakości:

2 m i więcej długości, 25—65 mm grubości . . K 260.—
2 » » » 80—105 « » . . . . » 280·—

Wyszukany, biały towar, również szczególne długości i grubości, jako też dykty z odpowiednią podwyżką ceny.

Olcha.

30. Dobrej zwykłej w handlu jakości:

2 m i więcej długości, 13 i 105 mm grubości . K 280·— za 1 m³
5 » » » 20 do 80 » » . » 260·— „ „ „

Dykty z odpowiednią podwyżką ceny.

Topola i wierzba.

31. Dobrej, zwyczajnej w handlu jakości

105 mm grubości . . . . . K 150·— za 1 m

Niezwykły, wybrany towar z odpowiednią podwyżką ceny.

Orzech.

32. Brusy, zależnie od jakości i rozmiarów, od 20 do 105 mm grubości . . . K 300· do K 800·—

Dykty z odpowiednią podwyżką ceny.

Do powyższego rzeczowego tekstu dodaje Komisya wywód, obejmujący genezę ustanowienia cen wytycznych i analizę ich.

(Dokończenie nastąpi).

Z postępu rolniczego.

Zasady zakładania zbiorników na gnojówkę. Wartość nawozowa płynnych odchodów zwierzęcych zależy obok pewnej ilości soli mineralnych, głównie od związków azotowych, które działaniem bakteryi moczowych ulegają zamianie na węglan amonowy, związek łatwo lotny. By uchylić stąd płynące straty, wypracował Instytut fermentacyjny w Berlinie następujące zasady zbierania i zużycia gnojówki:

1. Gnojówka musi szybko spływać do zbiornika, gdyż właśnie straty azotu są w tej drodze tem znaczniejsze, im ściekanie jej jest wolniejsze. Z tego też powodu rynny spływowe powinny mieć odpowiednio silne pochylenie.

2. Wszelkie gromadzenie się i rozmnażanie bakteryi w rynnach ściekowych ułatwia i przyspiesza straty amoniaku Rynny przeto powinny być o powierzchni gładkiej, a w każdym razie wolne od zagłębień, w których pozostawałaby gnojówka, gdyż tam gromadzą się i rozmnażają bakterye moczowe.

3. Rynny ściekowe powinny być utrzymane w należytej czystości, gdyż wszelkie zanieczyszczenia pobudzają rozmnażanie się bakteryi moczowych.

4 Rynny ściekowe powinny być nakryte (zamknięte), gdyż w otwartych ulatnianie i straty azotu są większe.

5. Droga do zbiornika powinna być możliwie krótka, gdyż im rynny spływowe są dłuższe, tem straty azotu są znaczniejsze. Gdzie jest to możliwe poleca się przeto założenie zbiorników gnojówki bezpośrednio pod oborą (stajnią).

6. Między zbiornikiem gnojówki a rynnami spływowemi należy założyć jeszcze zbiornik szlamowy.

7. Zbiornik gnojówki powinien być tak wielki, by mógł pomieścić płynne odchody z całego roku. Zwykle bowiem wybiera się i zużywa gnojówkę tylko raz do roku.

8. Zbiornik powinien być zupełnie szczelny i tak pomieszczony, by ani gnojówka nie przenikała, ani też dostawały się do niego wody zaskórne lub ściekowe.

9. Zbiornik gnojówki powinien być zupełnie zamknięty, najlepiej przez jego zasklepienie. Nakrycie deskami nie wystarcza i powoduje znaczne straty amoniaku.

10. Gnojówka powinna być zużywana tylko wiosną i to ma być wprowadzoną możliwie szybko w warstwę ziemi głębokości 5—10 cm. Z tego też powodu muszą być używane odpowiednie rozdzielacze, (rozpryskiwacze) gnojówki. *Inż. T. Ch.*

Zielony łubin jako pasza dla ryb. Wobec zupełnego braku paszy dla ryb doświadczenie zrobione przez pewnego niemieckiego hodowcę a ogłoszone w *„Deut. Landw. Presse"* zasługuje na uwagę hodowców ryb ewentualnie na zużytkowanie tego doświadczenia. Nie należy tu jednak rezumieć nawożenie stawów za pomocą łubinu, który przez swój rozkład w wodzie powoduje rozwój planktonu służącego za pożywienie rybom, ale użycie łubinu zielonego, wyprodukowanego na polu jako bezpośredniej paszy. Wspomniany hodowca Dyrektor hodowli ryb Henkiny pisze w swoim doświedczeniu jak następuje:

Łubin o ile to możliwe należy skosić przed nastaniem mrozów. Jeżeli łubin jest stojący, to najlepiej skosić go kosiarką, gdyby był poległy, to już nie pozostaje nic innego jak użyć do sprzętu kosy, chociaż to robota nie łatwa. Jeżeli przed mrozem nie uda się skosić łubinu, to musi się to wykonać po mrozie, co jednak jest niekorzystne, gdyż miękkie liście przez karpie wprost spożywane dla ryb zostają stracone.

Pospiesznie, o ile roboty w gospodarstwie na to pozwolą układa się łubin w małe kupki i pozostawia w nich przez kilka dni, póki nie osiądą. Przezto ułatwia się nakładanie łubinu na wozy. Zieloną masę zwozi się

następnie na brzeg stawów i składa w większe kopice. Robota ta wymaga jednak pewnej uwagi. Najwygodniej jest użycie do tego celu kozłów. Łubin układa się na nich i nakrywa czapką zrobioną z roślin wodnych jak szuwaru, trzciny i t p. Ponieważ jednak w wielu gospodarstwach może być brak kozłów przeto można sobie radzić w sposób odmienny, który i przez autora niniejszego sprawozdania był zastosowany. Bierze się beczkę ustawia ją na podkładce zrobionej z roślin stawowych i układa kopicę na około beczki, podciąga się ją wgórę. Następnie daje się warstwę ściółki z roślin stawowych i układa kopicę dalej, dając zawsze grubą warstwę łubina a na to warstwę ściółki wodnej przy ciągłem podciąganiu beczki w górę. Kopice, układa się stożkowo, a gdy zostanie ukończoną, nakłada na jej wierzch czapkę, z wspomnianych roślin jak sitowie, szuwar, lub trzcina. Gdy zacznie padać deszcz w czasie układania kopic, to nie szkodzi to bynajmniej. Łubin pozostawia się w kopicach aż do czasu użycia. Zielona masa łubinu poci się, a fermentacya ta udziela się również i warstwom roślin wodnych. Stawy o ile możności zalewa się już w miesiącu lutym, ale tylko do takiej wysokości, aby mogły zająć obsadę ryb.

Gdy w marcu albo kwietniu, nastaną dnie cieplejsze, wtenczas układa się z łubinu naokoło stawu pas na 2 m i podnosi stan wody o tyle, żeby te 2 metry paszy znalazły się pod wodą. Gdy nastanie ciepła pogoda to woda przetrawi dość prędko zieloną masę łubinu niejako już przefermentowaną. Jeżeli podczas ciepłej nocy udamy się na brzeg stawu, to łatwo będziemy mogli się przekonać, że cała gromada karpi z chciwością spożywają miękkie części liści i łodyg.

Jeżeli się zaczerpnie wody z warstwy znajdującej się po wierzchu masy łubinowej, to można się też przekonać, że jak to mówią roi się w niej od planktonów. Gdy zawartość planktonów nieco się zmniejszy, to daje się drugi pas 2 m łubinu i ponawia to tak długo, aż zapasy łubinu nie zostaną zużyte. W niektórych gospodarstwach stawowych, gdzie w przeszłej jesieni łubin jako zielony nawóz był uprawiany zauważono wyniki nie wiele się różniące od wyników osiągniętych przez bezpośrednie żywienie ziarnem łubinu. *W.*

Nowy nawóz azotowy. W organie pomorskiej Izby Rolniczej prof. dr. Baesseler z Koszalina podaje w sprawie powyższej co następuje:

Przy fabrykacyi kwasu azotowego przez destylacyę kwaśnego azotanu sodu z kwasem siarkowym, pozostaje kwaśny siarkan sodu Soli tej, jako odpadku przy wzmożonym wyrobie materyi wybuchowych są olbrzymie ilości, a zużywają ją do rozmaitych technicznych celów, z których nas interesuje przemiana dwusiarkanu sodowego na siarkan sodowo-amonowy.

Jeżeli bowiem dwusiarkan sodu wystawiony zostanie na działanie gazów i pary zawierających amoniak, które, jak wiadomo, wywiązują się w najrozmaitszych chemiczno-technicznych przedsiębiorstwach, natenczas łączy się połowa kwasu siarkowego, zawartego w dwusiarkanie sodu — tak zwana na pół związana — z amoniakiem na siarkan amonowy i powstaje podwójna sól składająca się z siarkanu sodu i siarkanu amonu: siarkan sodowo-amonowy, który jako nawóz azotowy z najlepszym skutkiem użyty być może.

Wartość nawozowa siarkanu sodowo-amonowego zależy od zawartości w nim azotu, azot ten wedle dokładnych doświadczeń nawozowych Wagnego i innych badaczy, ma tę samą wartość co azot w znanym siarkanie amonowym. Teoretycznie siarkan sodowo amonowy ma zawierać 10,2 proc azotu. Ponieważ jednak dwusierkan sodu używany do absorbcyi amoniaku, zawiera zawsze mniejsze lub większe ilości wolnego kwasu siarkewego, nieczysta ta sól może wiązać znacznie większe ilości amoniaku, aniżeli czystp, nie zanieczyszczona przez wolny kwas siaryowy. Z powodu tego siarkan sodowo-amonowy, znajdujący się w handlu, zawiera znacznie więcej azotu, aniżeli 10,2 proc. Rolniczo-doświadczalna stacya w Koszalinie skonstatowała w ostatnich dwóch latach przypadki, w których zawartość azotu w siarkanie sodowo-amonowym dochodziła od 12,25 do 18,78 proc.

Ze względu na tak bardzo zmienną zawartość azotu w siarkanie sodowo amonowym, nieodzownem jest, by go kupować li tylko wedle wyniku analizy. W ten sposób tylko możliwem jest, by tak kupujący jak sprzedający nie został pokrzywdzonym.

Przy zakupnie wymówić sobie trzeba jeszcze koniecznie, aby towar dostawionym został w stanie zmielonym, dobrze rozrzucającym się. Dobry nawóz azotowy tego rodzaju powinien być zupełnie białym lub nieco żółtawym. W handlu znajdują się sole czerwone, mogące zawierać dużo rodanu. Takie fabrykaty zawierały już do 3 proc. rodanku żelazowego, mogą więc dla roślin być bardzo szkodliwe.

Drobne porady.

Przechowanie ziemniaków w piwnicach lub mniejszych składach. Urząd wojenny dla wyżywienia ludności w Niemczech ogłosił w bieżącym miesiącu następujące sposoby dobrego przechowania ziemniaków w piwnicach i mniejszych składach:

1. piwnica względnie odnośny skład powinny być przed złożeniem ziemniakow dobrze przewietrzone, a następnie odkażone spaloną siarką, formaliną, lub innym tego rodzaju gazującym środkiem;

2. wszystkie chore, nabolałe, nacięte, wogóle uszkodzone ziemniaki należy usunąć, a złożyć tylko zupełnie zdrowe;

3. podczas przechowania należy unikać takiego postępowania, któreby powodowało uszkodzenie ziemniaków, a tem samem uczynienia ich przystępnemi dla gnicia;

4. warstwa ziemniaków nie powinna być wyższą jak 0,8 m, a tylko przy odmianach dobrze się przechowujących i w dobrych składach można złożyć je w warstwie grubszej;

5. przestrzeń przechowująca ziemniaki powinna być suchą, chłodną i dającą się łatwo przewietrzać. Przechowywanie ziemniaków w workach lub zamkniętych pakach jest niedopuszczalne;

6. najlepszą ciepłotą przechowania ziemniaków jest 2—8° C, lokale cieplejsze są nieodpowiednie;

7. ziemniaki trzeba jednak również chronić i przed mrozem. Dłuższe działanie ciepłoty około 0° powoduje, że ziemniaki nabierają smaku słodkiego. W ciepłocie niżej 2° C marzną;

8. wszelkie składy ziemniaków trzeba stale nadzorować i co pewien czas przez staranne przebranie usuwać ziemniaki uszkodzone. Zgnilizna jest bowiem zaraźliwa i przenosi się z łatwością z jednego ziemniaka na drugi.

Poznawanie świeżości jaj. Świeżość jaj można poznać w następujący sposób: ćwierć funta soli kuchennej rozpuścić w 1 litrze wody. Do tego płynu wkłada się jajo mające być zbadane. Jeżeli jest całkiem świeżo zniesione tego samego dnia, to opada w płynie aż na sam spód naczynia, jeżeli utrzymuje się w płynie w niewielkiej odległości od spodu naczynia, to może mieć kilka dni; im większa odległość od spodu naczynia, w którem jajo zawisa, tem starsze jest jajo. Można też świeżość jaj poznać w sposób następujący: Jajo ujmuje się w dłoń i trzyma do światła, jeżeli warstwa powietrza, znajdująca się w niem, jest mała, to jajo jest świeże, im większa ta warstwa powietrza, tem starsze jest jajo. Jajo zepsute poznać można po ciemnej plamie, znajdującej się wewnątrz, gdy się je ujmie w dłoń i skieruje do światła słonecznego albo do lampy. *W.*

Przegląd krytyczny wydawnictw.

Edward Grabowski: **Podręcznik statystyki.** Nakład Gebethnera i Wolffa, Warszawa-Kraków, 1917.

Statystyka, jako metoda ujmowania zjawisk za pomocą liczenia, nie jest wprawdzie wyłączną właściwością nauk społecznych i poza przejawami życia zbiorowisk ludzkich znajduje zastosowanie w innych dziedzinach naukowej obserwacyi. Jednakowoż społeczeństwo pozostaje dla badań statystycznych terenem najszerszym

i na tym podłożu przedewszystkim rozwija się statystyka jako tako. Dlatego też rozwój statystyki znajduje się w ścisłym związku z rozwojem życia społecznego.

Jeżeli warunki przedwojennej Rosyi były w danym kierunku wogóle niekorzystne, to warunki życia Królestwa były takimi podwójnie. Brak własnych instytucyi administracyjnych, brak możności objektywnego orjentowania się we własnych sprawach, oddanie czynności statystycznych w całości w ręce takich Simowienków, Jewipowów, Rozanowów i Bazoniów, doprowadził do stosunków, dalekich od norm europejskich w tak okrutnie uciążliwym okresie, jak obecnie. Tem większą tedy wagę położyć trzeba na tę dziedzinę pracy w przyszłości.

To jest podłoże, na którem powstała książka p. Grabowskiego, będąca zbiorem 16 wykładów, wygłoszonych zimą r. 1917 na kursach akademickich dla wyższej administracyi przy Uniwersytecie warszawskim. Jako praca przedsięwzięta dla określonych celów praktycznych, nosi ona na sobie wyraźne celów tych piętno, może aż nadto wyraźne, ze szkodą dla głębszej istoty rzeczy. Na 117 stronicach dać całokształt historyi, teoryi i techniki statystyki, opisać szczegółowo najważniejsze przedsięwzięcia, jak wpisy, rejestracye ruchu naturalnego ludności, tablice śmiertelności, statystykę kultury, statystykę gospodarczą, statystykę administracyjną, omówić teoryę prawdopodobieństwa w statystyce i międzynarodową organizacyę statystyki, można było pod warunkiem niejako wzmiankowego tylko, powiedziałbym katalogowego poruszenia rzeczy.

Za podręcznik w istotnym tego słowa znaczeniu uznaćby pracę trudno. Natomiast ma ona swą wartość przez to, że zapozna czytelnika z zasadniczemi pojęciami o przedmiocie, o względności cyfr i wniosków statystycznych itd., co specyalnie ważne jest dzisiaj, gdy wobec powszechnej przebudowy życia znaczenie statystyki wzrasta bardzo wydatnie dla całego wogóle myślącego społeczeństwa.

Wacław Konderski.

Wiadomości bieżące.

Posiedzenie Sekcyi spraw wojennych przy Komitecie c. k. Gal. Tow. Gosp. odbędzie się w poniedziałek dnia 7. stycznia 1918, o godz. 4 po południu, z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia Sekcyi, odbytego dnia 29 listopada 1917;

2. Zatwierdzenie instrukcyi ogólnej i szczegółowych projektu regestracyi szkód wojennych, ustalonych przez subkomisyę — ref. dr. Z. Lisowski;

3. Dyskusya nad ogłoszonym w Nr 47. i 48. *Rolnika* referatem insp. Janowskiego w sprawie cen za użycie pastwiska;

4. Rezolucya Zjazdu ziemian wschodnio-galicyjskich z dn. 24. listopada 1917;

5. Wnioski i sprawy bieżące.

W sprawie zakupna bydła w Galicyi zachodniej nadesłał c. k. Galicyjski Zakład obrotu bydłem w Krakowie następującą depeszę:

Z dniem siódmym stycznia 1918 r. znosi się ważność wszystkich wydanych przez Zakład legitymacyi uprawniających do zakupna bydła hodowlanego na targach i spędach. Filie powiatowe otrzymały polecenie konfiskowania legitymacyi po tym terminie.

Do zakupna bydła hodowlanego i użytkowego są uprawnieni: Galicyjska Spółka zbytu bydła i trzody chlewnej w Krakowie i »Krajowyj Sojuz dla zbytu chudoby« we Lwowie.

Zajęcie zapasów koksu. Biuro prasowe Namiestnictwa donosi: Zabezpieczone zapasy koksu znajdujące się u handlarzy prywatnych dla rozsprzedaży zajmuje za wynagrodzeniem Namiestnictwo (krajowy Urząd gospodarczy), a to: dla 1. warsztatów ekspozytur rolniczych; 2. warsztatów rękodzielników i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych, potrzebujących koksu do prowadzenia przemysłu: 3. budynków opalanych centralnie.

Rozdział koksu zastrzega sobie Namiestnictwo, krajowy Urząd gospodarczy. Celem uzyskania koksu dla powyższych celów wnosić należy podania przez Ekspozytury rolnicze Namiestnictwa wzgl. Starostwa. Cena detaliczna koksu ma być uregulowana przez powiatową komisyę węglową

Ważne dla pospolitaków urodzonych w latach 1867—1885. Ministerstwo obrony krajowej reskryptem z dnia 8. grudnia 1917, Pr. Nr 29506 XIV. M., zmieniając termin zgłaszania się do czynnej służby pospolitaków urodzonych w latach 1867—1885, którzy przy stawce »O—B« w oswobodzonych powiatach Galicyi wschodniej uznani zostali za zdatnych do służby cręźnej w pospolitem ruszeniu, postanowiło, iż do służby tej winni oni zgłosić się dopiero w dniu 10. stycznia 1918 r.

Uregulowanie pośrednictwa pracy w przewidywaniu demobilizacyi. Nowe rozporządzenie reguluje sprawę pośrednictwa pracy na czas nadzwyczajnych warunków, wywołanych wojną. Rozporządzenie ma na celu stworzenie przedewszystkiem sieci ogólnie pożytecznych instytucyi pośrednictwa pracy, a to dla umożliwienia rychłego znalezienia pracy osobom, które wskutek demobilizacyi będą z wojska zwolnione. Cel ten ma być osiągnięty przez użycie już istniejących instytucyi ewidencyi pracy, przez współpracę władz autonomicznych i przez popieranie tychże władz przez państwo. Do kierowania i kontroli nad całą organizacyą zostało powołane państwowe Biuro opieki społecznej, które przydzielono do Min. spraw wewn., a później zostanie przydzielone do Min. opieki społecznej. Dla popierania i kontroli biur ewidencyjnych pracy stworzy się następnie dla obszaru administracyjnego każdej władzy krajowej biuro krajowe dla pośrednictwa pracy, któremu będzie dodana Rada przyboczna, składająca się z przedstawicieli pracodawców i robotników, jako też z przedstawicieli wielkich biur pośrednictwa pracy. Te biura krajowe będą utworzone przy politycznych władzach krajowych. W Czechach i Galicyi, gdzie na podstawie ustaw krajowych istnieją już organizacye pośrednictwa pracy, nastąpi ich połączenie w porozumieniu z autonomiczną władzą krajową.

Biuro reklamacyi kolejowych. Stosownie do wielokrotnie zaznaczonych życzeń, Komitet c. k. Galic. Tow. Gospod. we Lwowie otworzył z dniem 1. stycznia 1918 roku Biuro kolejowe c. k. Galic. Tow. Gospodarskiego dla reklamacyi należytości przewozowych, które udzielać będzie rolnikom wszelkich informacyi i porady we wszystkich kwestyach dotyczących przewozu, jako też uskuteczniać reklamacye wynikające z przewozu towarów, za wynagrodzeniem, a mianowicie:

20% od kwot uzyskanych gotówką z tytułu zwrotu nadpłaconych należytości kolejowych, odszkodowania za spóźnienie czasu dostawy, straty na wadze, uszkodzenia lub zaginięcia przesyłek, zaś 10% od owych kwot, o które się Zarząd kolejowy z tytułu dopłaty do przewoźnego od stron upominał, a które na interwencyę naszą zostaną opuszczone.

Wobec powyższego Komitet c. k. Gal. Tow. Gospod. zwraca się do wszystkich rolników o łaskawe nadsyłanie listów przewozowych, i to począwszy od 1. lipca 1917, celem skontrolowania przeprowadzonych obliczeń i wypłaconych należytości za przewóz.

Zgłoszenia o ziemniaki hodowli Dołkowskiego. Ponownie zwracamy uwagę P. T. rolników, że podobnie jak w roku przeszłym, rolnicy, pragnący uzyskać z wiosną 1918 roku pewną niewielką ilość ziemniaków oryginalnych z Zakładu hodowli p. Wiktora Dołkowskiego w Kańczudze, przedtem Henryk Dołkowski i Syn w Nowej Wsi, winni wnosić pisemne podania do Komitetu c. k. Gal. Tow. Gospodarskiego z podaniem dokładnego adresu, a więc miejscowości, poczty, stacyi telegraficznej i stacyi kolejowej wyładowczej, wyszczególniając ilość i odmiany, któreby pragnęli uzyskać do reprodukcyi.

Jakkolwiek ceny katalogowe na ziemniaki oryginalne hodowli Dołkowskiego nie zostały dotychczas przez c. k. Ministerstwo rolnictwa zatwierdzone, podajemy poniżej przypuszczalny wykaz odmian, ilości i cen katalogowych za 100 kg loco stacya załadowcza Kęty.

Nadmienić przytem należy, że w myśl warunków subwencyonowania Zakładu hodowli oryginalnych ziemniaków, zgłaszającym się za pośrednictwem Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego lub Komitetu c. k. Tawarzystwa gospodarskiego lwowskiego p. Wiktor Dołkowski odstępuje poniższym wykazem

objęte ilości odmian ziemniaków po cenach katalogowych z potrąceniem 15% rabatu.

Czy i jakie opusty będzie wyznaczać prócz tego Centrala odbudowy Galicyi, na razie nie jest nam wiadome.

Lp	Wyszczególnienie odmiany	Ilość cetn. metr.	Cena 100 kg kor.
	I. Wczesne:		
1	Lech	20	70
2	Łucya	80	100
3	Rychlik	50	140
4	Mona	15	140
5	Nowy-Różowy	20	140
	II. Średnio wczesne:		
6	Monwid	20	80
7	Cedon	130	80
8	Topaz	10	70
9	Ordon	130	70
10	Dido	50	130
11	Litka	30	140
12	Anita	30	140
	III. Średnio późne:		
13	Sokół	10	70
14	Gastold	5	70
15	Gryf	20	70
16	Bonar	10	70
17	Gawronek	5	70
18	Petronius	60	140
19	Attyk	40	140
20	Soliman	70	80
21	Pojata	40	140
22	Kalif	30	80
23	Mitra	5	70 z żółtym miąższem
24	Złoceń	60	100 »
	IV. Późne:		
25	Gracya	80	70
26	Senator	20	80
27	Zbyszek	170	140
28	Potentat	60	80
29	Gedymin	100	140
30	Koral	60	80
31	Ursus	15	140
32	Switeź	1820	100
33	Bojar	30	70
34	Znicz	1600	100
	V. Najnowsze:		
35	Dukat	5	200
36	Jaskier	5	200
37	Eunice	2	200
38	Agat	2	200
39	Fromyk	2	200

Caveant... *Kuryer Lwowski* z 30. grudnia u. r. podaje pod tym tytułem odezwę księdza prof. Szydelskiego do ziemiaństwa polskiego wschodniej Galicyi w sprawie stosunku wsi do dworu, na tle robocizny przymusowej. Asumpt do tego dał księdzu Profesorowi fakt płacenia zbyt nizkich cen za robociznę przymusową włościan na gruntach dworskich, zaobserwowany w jednym z majątków. W mąjątku tym na 600 morgów ornej ziemi, ma zarząd trzymać tylko 2 pary koni, uważając za korzystniejsze dla siebie uprawiać pola końmi chłopskimi, płacąc podług taryfy. »Takie gospodarowanie — pisze ksiądz Szydelski — wywołuje wśród ludności nawet spokojnej straszne rozgoryczenie, zwłaszcza, że dwór ten dla ludności miejscowej, gdy idzie znów o drobne szkody lasowe, nakłada i ściąga kary zbyt wysokie, a sprawa opału wcale jej nie ułatwia.

Śmiem tedy apelować do właścicieli dworów, aby wglądali szczegółowo w gospodarkę rządców i oficyalistów i obmyślili sposób, któryby był dla ludności mniej znienawidzony i rozgoryczający, bo dotychczasowe drogi i metody mogłyby doprowadzić, czego niech Bóg uchowa, do katastrofy.

Ci, których to dotyczy, wiedzą chyba doskonale, w jakich żyjemy czasach, co nam grozi i grozić może, a wiadomo, że w chwilach katastrofy obok winnych cierpią i niewinni. Ostrożnie tedy ze stosowaniem przymusu bezwzględnego, z płaceniem minimalnych i wprost śmiesznych taks taryfowych.

Gospodarowanie jest dzisiaj ciężkie, ale ciężkie dla wszystkich, a znam przykłady, że pewien Niemiec, bez kapitału i majątku wziął większą dzierżawę i (luka cenzuralna) zrobił w czasie zbyt krótkim majątek. Czemuż więc kobieta, czy dziewczyna pracą prawie za darmo ma tego pana bogacić?

Niechaj taryfa ulegnie radykalnej rewizyi; niechaj dwory lepszy obmyślą sposób, niż tylko bezwzględne stosowanie przymusu. Ich własny, dobrze zrozumiany interes musi im przecież nakazywać daleko idącą ostrożność i oględność w postępowaniu z ludem.

Piszę to jako Polak i ksiądz w interesie narodowym i społecznym, bo w wielu miejscach już jest źle. W interesie ogólnym, a nie mniej samych także dworów, powtarzam zatem: *Caveant consules!*"

Odezwę powyższą uzupełniamy uwagą, że — o ile nam wiedomo — wypadki powyższe należą do wyjątków, co jednakże znaczenia tejże odezwy bynajmniej nie umniejsza. Zaznaczyć przy tem musimy, że sprawa taryfy robociny ma być oddana ponownie do załatwienia Radom rolniczym powiatowym, te zaś opierać się przy tem będą na opiniach poszczególnych komisyi żniwnych, a zatem tak pracodawców, jak i pracobiorców, co będzie najlepszą rękojmią jej sprawiedliwego postawienia.

Mianowania. Komitet c. k. Galicyjskiego Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie zamianował instruktorką kobiecego gospodarstwa wiejskiego p. Maryę Kazimirę Janiszewską, nauczycielkę z Królestwa Polskiego. Instruktorka ta objęła swe obowiązki w biurze Komitetu z początkiem bieżącego roku. *

Polskie lasy dla Niemiec. Pod tym tytułem pomieszcza *Głos Narodu* uwagi na temat artykułu *Voss. Ztg.*, omawiającego znaczenie gospodarcze »Ober-Ost« dla Niemiec, gdzie autor udowadnia, że bez pomocy ekonomicznej Polski Niemcy w najbliższych latach obejść się nie mogą. Na pierwszym planie stoi zaopatrzenie Niemiec w drzewo i jego wyroby. Jak stwierdza autor artykułu, Niemcy podjęli w całym obszarze »Ober-Ost« na wielką skalę eksploatowanie wszystkich lasów, począwszy od puszczy Białowieskiej i lasów Augustowskich. Z rozkoszą opisuje p. Zimmermann, jak to w odwiecznych lasach polskich warczą tartaki niemieckie i pędzą kolejki leśne. »Wszędzie pracuje się wedle najnowszych systemów«.

Voss. Ztg uważa, że jeśli lasy polskie i litewskie mają dać Niemcom ten materyał, jaki im będzie potrzebny, to muszą jeszcze lata całe pozostać pod niemieckim zarządem. Nowe państwa, Polska czy Litwa, nie będą rozporządzały dostatecznymi środkami przewozowymi, ani urzędnikami. Niemcy będą musiały im i tak pomagać, a tem samem muszą mieć nad wszystkiem kontrolę.

W zamian za to okupowanie polskich i litewskich lasów obiecuje *Voss. Ztg.*, że pod zarządem niemieckim dochody z nich będą o wiele większe, niż gdyby je eksploatowano »przestarzałymi metodami«.

Tak więc stoimy wobec możliwości, że przy rabunkowej gospodarce jaka obecnie w lasach »Ober-Ost« jest prowadzona po owych kilku latach okupacyi przez eksporterów niemieckich nie będzie już o co się dobijać. Nasze sławne puszcze znikną, przerobione na tarcice dla przemysłu niemieckiego, a setki lat upłyną znowu zanim pokryje się ubytek majątku narodowego. Już wojna przyniosła wielkie zniszczenie lasów. Cięto je i rąbano bez miłosierdzia, a także wielkie przestrzenie padły ofiarą ognia artyleryi. Obecna reszta, którą oszczędziły krwawe zapasy, ma paść pod toporem.

Kto plon będzie zbierał? Nie my w każdym razie.

Ograniczenie eksportu ze Szwecyi w dziedzinie maszyn i narzędzi rolniczych oraz części do tychże rozciągnięto obecnie prawie na wszystkie bez wyjątku materyały z tej dziedziny, począwszy od lemieszów, a skończywszy na kosiarkach, żniwiarkach, lokomobilach. Przyczyni to naszemu rolnictwu sporo kłopotów nietylko przez uniemożliwienie nowych zakupów, lecz również przez pozbawienie dopływu części zapasowych do maszyn, będących obecnie w użyciu. *K.*

Poradnik gospodarczy.

(Pytania i odpowiedzi).

Odpowiedź na pytanie 69 (umieszczone w Nrze 52), które brzmiało: »Co jest przyczyną złego zbijania się masła i jak temu zaradzić«?

W sprawie tej podaje podręcznik Tadeusza Świszczowskiego p. t.: »Wady masła«, następujące uwagi:

Przyczyny tego zjawiska, charakteryzującego się tem, że masło, mimo kilku lub kilkunastogodzinnego zmaślenia, nie zbija się w grudki, lecz tworzy drobny, jakby grysik w maśleniu, nie są dokładnie wyjaśnione.

Przyczyny: Możliwem jest nieodpowiedni skład mleka, spowodowany przez paszę wodnistą, jak n. p. liście buraczane lub przez choroby narządów trawienia albo wymion. Karmienie bydła zbyt młodą koniczyną wpływa również na trudne zmaślanie się śmietany.

Dalszymi przyczynami niezmaślania się lub bardzo trudnego zmaślania może być nieodpowiednie postępowanie techniczne ze śmietaną.

Zbyt wysoka temperatura zakwaszania i zmaślania śmietany, zbliżona do punktu topliwości tłuszczu masłowego, powoduje rozpływanie się kulek tłuszczowych, czego następstwem jest zbicie się tłuszczu w jedną piankowatą masę wraz z sernikiem, przyczem maślanka prawie zupełnie się nie oddziela.

Odwrotnie, tak zwane powszechnie przez mleczarzy »przeziębianie« śmietany, nie pozwala na zrobienie normalnego masła.

Powstaje to w czasie wielkich mrozów, gdy śmietana trzymana jest w zbytnio zimnym pomieszczeniu, gdy temperatura jej przed zmaśleniem spadnie poniżej 8° C.

Wówczas kulki tłuszczowe tracą zdolność przyczepności i mimo, że oddzielają się od maślanki po długim uderzaniu w ściany maślnicy, nie są w stanie zbić się w grubsze grudki i tworzą w maślance zawiesinę. Możliwe jest również, że wada ta powstaje pod wpływem fermentacyi kwasu masłowego. Ferment ten występuje szczególnie w dłużej stojącej śmietanie, w której rozmnożyły się już bakterye, powodujące fermentacyę kwasu mlekowego i przemieniły większą część cukru mlecznego w kwas mlekowy.

Wskutek rozwoju bakteryi kwasu mlekowego (*Bac. acidi lactici*) utraca mleko znaczne ilości tlenu, a wówczas zaczynają się rozwijać bakterye kwasu masłowego, które do życia nie potrzebują tlenu i posiadają własność peptonizowania sernika. Możebne więc jest, że powstanie tej fermentacyi utrudnia należyte zmaślenie się śmietany.

Zapobieganie: Gdy pasza jest nieodpowiednia, należy ją we właściwy sposób zmienić. Gdy wada występuje w mleczarni, powinno się baczną uwagę zwrócić na proces zakwaszania i dojrzewania śmietany. Trudne zmaślanie się śmietany jest najlepszym dowodem usterek w postępowaniu technicznym.

Należy więc pilnie obserwować proces kwaśnienia i trzymać się zasady, by tak nim kierować, aby śmietana dojrzała w przeciągu 24 godzin.

Trudno dać szczegółowe wskazówki co do warunków, od których zależne jest odpowiednie skwaśnienie śmietany, a to ze względu na wpływ ciepłoty powietrza. Ciepłota śmietany w czasie jej dojrzewania powinna się wahać między 12—18° C. i na tym też poziomie należy utrzymywać ciepłotę w zakwaszaniu i maślarni.

Co do doraźnych środków, stosowanych już podczas zmaślania śmietany, która nie chce się przerobić na masło, to należy, po zmierzeniu ciepłoty w maślnicy, uregulować ją w granicach od 12—14° C przez wstawienie puszek z ciepłą wodą (nie cieplejszą jednak nad 40° C.) lub z lodem, następnie dodać nieco kwasu, n. p. kwaśnej śmietany, octu lub kwasu solnego; środki te ułatwią zbijanie się masła. Zaznaczyć należy, że używać tych sposobów nie powinno się stale, lecz w wypadkach wyjątkowych, gdyż masło w ten sposób zrobione nigdy nie będzie bez zarzutu.

Zwrócić się więc należy do środków zapobiegawczych, począwszy od desynfekcyi naczyń, w których z powodu niestarannego ich mycia mogła powstać fermentacya kwasu masłowego; następnie zwrócić pilną uwagę na całe postępowanie ze śmietaną, trzymając się zasady, że dobre masło powstaje wówczas, gdy zmaślenie nastąpi w przeciągu 45—60 minut, a masło będzie w krupkach drobnych, wielkości ziarnka prosa, matowe i łatwo oddzielające się od maślanki.

Z rynku międzynarodowego.

Organizacya spożycia i ceny ziemiopłodów.[1])

1. Niemcy.

Wojna dzisiejsza przez wyczerpanie zapasów, które zastała przy swym wybuchu, równie jak przez zmniejszenie produkcyi drogą oderwania od warsztatu rolnego olbrzymiej masy pracowników, sił pociągowych, wreszcie drogą szeregu innych trudności, których przypominanie byłoby tu zbytecznem, doprowadziła na całej bezmała powierzchni naszego globu do stanu, w którym kwestya zabezpieczenia środków żywności oraz kwestya racyonalnego podziału będących do rozporządzenia zasobów stała się naczelnym zagadnieniem polityki światowej. Na rynek produktu rolnego wkroczyło wszędzie już prawie państwo w roli regulatora zarówno cen, jak i spożycia. Cały obrót produktem roli ujęty został wkarby, zależne nie od konjunktury gospodarczej bezpośrednio, lecz stanowiące wytwór i przejaw świadomej woli, dążącej do osiągnięcia określonych celów, które leżą całkowicie poza płaszczyzną bezpośrednich stosunków rynkowych. W tej sytuacyi jest kwestyą nietylko ciekawości, lecz równie znacznie bardziej konkretnego interesu zdać sobie sprawę, jak ukształtowała się w różnych krajach wytwórczość i gospodarka produktem roli i jaki wpływ wywarły na ceny tego produktu.

Zacznę od **Niemiec**, które, jaka pierwsze wzięły się do odnośnej akcyi pod ciśnieniem złowrogiej konieczności, tak też zdaje się najdoskonalej (oczywiście, o ile wiedzieć o tym w naszem położeniu można) rozwiązały zagadnienie, stojące w tej chwili przed całym już światem, a streszczające się w pytaniu, jak przeżyć rozporządzając zgoła niewystarczającymi wedle normalnych potrzeb zapasami.

Ostatnia regulacya spożycia chleba i mąk datuje się w Niemczech od dnia 1. listopada r. u., przyczem przypadająca na osobę dzienna racya mąki została zredukowana ze 220 na 200 gramów. Ażeby uniknąć koniecznego w ten sposób obniżenia porcyi chleba, zarządzono 10 procentową domieszkę ziemniaków. Tytułem rekompenzaty za odpadającą mąkę otrzymają gminy w czasie od 1. listopada 1917 do 31. stycznia 1918 ponad kontyngent ziemniaków jadalnych po 1½ funta ziemniaków w świeżym stanie tygodniowo na głowę ludności. Począwszy od 1. lutego 1918 powyższa rekompenzata, przeznaczona na domieszkę do chleba, dostarczana będzie w formie przetworów ziemniaczanych (płatków, mąki). Domieszka ziemniaków w myśl rozporządzenia magistratu m. Berlina nie może mieć miejsca przy chlebie, przeznaczonym dla chorych (w Niemczech istnieje specyalny rodzaj pieczywa „Krankenbrot"). Na domieszkę nie wolno wogóle używać ziemniaków prasowanych oraz tartych.

Dla producentów rolnych dozwolona norma spożycia zbóż chlebowych wynosi od dnia 1. listopada po 8½ kg miesięcznie na osobę, rekompenzata w ziemniakach zostanie tu odrazu w całości pozostawiona. Redukcya nie stosuje się do osób, pracujących ciężko i najciężej. Robotnicy rolni, zatrudnieni przy kopaniu okopowych oraz uprawie jesiennej, mają prawo do dodatku, podobnie jak wogóle ciężko pracujący.

Co się tyczy spożycia jęczmienia, owsa oraz strączkowych, definitywny wymiar zostanie ustalony na zasadzie ścisłego oszacowania zbiorów. Prowizorycznie na czas od 1. października do 15. listopada zezwolono zużywać producentom po 6½ kg (4 kg miesięcznie) na głowę wszystkich tych płodów razem [2]).

---

[1]) Patrz *Rolnik*. Nr 47 z 1917.

[2]) W czasie pomiędzy napisaniem tych wierszy a oddaniem do druku ukazało się rozporządzenie, regulujące sprawę dyfinitywnie na

Wymiał dokonywać ma się w ten sposób, iż przy życie i pszenicy przypada co najmniej 94% czystego produktu, przy jęczmieniu 85%, przy owsie 50%. Odpowiednie próby miały ustalić w sposób, nie pozostawiający żadnej wątpliwości, iż przy 10% dodatku ziemniaków nawet do 94% surowca wymielona mąka żytnia oraz pszenna nadają się do wyrobów piekarskich i pozwalają uzyskać chleb smaczny o dobrym wyglądzie. Powyższe normy wymiału nie obowiązują producentów przy przeróbce na śrutę, krupę itd. tej ilości zboża, którą pozostawiono im dla konsumcyi.

Specyalnie w stosunku do pszenicy nie wolno przeprowadzać wymiału tak, ażeby uzyskiwać mlewo lepszego i gorszego typu. Wyjątek przeznaczony dla celów kuracyjnych może mieć miejsce za zezwoleniem Zakładu obrotu zbożem w ilości nie przewyższającej 2% całego miesięcznego zapotrzebowania konsumcyi, przyczem ilość uzyskanej mąki nie może być niższa popod 75% użytej na mlewo pszenicy.

Ceny mąki wynoszą w handlu detailicznym (cytuję podług cen w obwodzie Teltow): żytnia Mk. —·24, pszenna 94%—0·28, pszenna 75%—0·30 za funt. Ceny chleba zależnie od związanych z warunkami miejscowymi kosztów produkcyi — są różne. Dla oryentacyi przytaczam ceny, obowiązujące w Berlinie oraz we wspomnianym już obwodzie Teltow, przyczem ceny te brzmią za bochenek o wadze 1950 gramów

	Berlin	Teltow
chleb żytni	Mk. 0·88	0·83
„ pszenny (94%)	„ 0·95	0·90
„ „ (75%)	„ 0·96	0·96

Dla przetworów jęczmiennych (krupy, siekanka) obowiązują ceny następujące, które płacić mają drobni kupcy, nabywający produkt celem dalszej odsprzedaży: siekanka (grysik) Mk. 54·—, krupy okrągłe (pęcak) Mk. 61·— za 100 kg loco stacya odbiorcza. Przy sprzedaży konsumentowi wynoszą ceny te nie wyżej niż Mk 0·64 i 0·72 za kilogram. Dla przetworów owsianych:

zwykły owies gnieciony *(Haferflocken)*	dla odsprzedawcy za 100 kg loco stacya odbiorcza	dla konsumenta za 1 kg
w stanie luźnym	81·20	1·—
w paczkach po 250 gr . . .	111·—	1·32
przy przeznaczonym dla dzieci produkcie gniecionym w opakowaniu po 250 gr	116·75	1·40
» 500 »	112·75	1·36
przy przeznaczonej dla dzieci mące owsianej w opakowaniu po 250 gr	116·—	1·40

Skoro mowa o cenach, podam tu i ceny zboża siewnego, ustanowione przez Wojenny Urząd żywnościowy dla kwalifikowanego nasienia zbóż jarych (*annerkantes Saatgut*). Nie mogą one przekraczać Mk 450 przy pierwszym odsiewie, Mk 430 przy drugim odsiewie i Mk 410 przy trzecim odsiewie za tonę (10 q) wogóle, w tych zaś gospodarstwach, które notorycznie trudniły się sprzedażą zboża nasiennego w latach 1913 i 1914, cena powyższa redukuje się do Mk 400.

Przechodząc do zboża, jako karmy, zanotuję normy następujące, ważne w okresie od 16. października do 15. listopada dla gospodarstw rolnych, użytkujących z własnego produktu dla własnego inwentarza. Idzie tu oczywiście o owies, wzgl. o spółkę owsa z jęczmieniem:

dla koni i mułów . . . 1,5 kg dziennie

dla ciężko pracujących koni roboczych może być ponadto za zgodą władzy gminnej ustanowiony dodatek tak, że całość porcyi podnieść wolno najwyżej do . . . 2 kg dziennie

dla byczków przeznaczonych do chowu . . . . . 25 kg na cały okres

dla wołów, używanych do robót w polu, równie jak dla krów, jeżeli w braku wołów używa się je do tegoż celu, atoli z zastrzeżeniem, że wchodzić tu mogą w rachubę najwyżej 2 krowy na gospodarstwo, po 50 kg na cały okres

za zezwoleniem władzy gminnej, dla prośnych i karmiących macior oraz dla będących w użyciu knurów, przyczem wolno tu używać prócz owsa, wzgl. spółki, również i czystego jęczmienia . . . 50 kg na cały okres [1])

Nieproducenci, jeżeli idzie o karmę dla zwierząt, zatrudnionych pożytecznie dla celów wojennych w rzemiośle, handlu i przemyśle, otrzymać mogą dla koni i mułów po 1½ kg owsa na dzień i głowę. Hodowcy, nie posiadający własnego ziarna, jak producenci [2]).

Natomiast koniom luksusowym i wogóle niepracującym ziarna jako karmy dawać całkowicie nie wolno [3]).

Dla obrotu jęczmieniem gorzelnianym utworzono w roku bieżącym osobny organ przy Centrali spirytusowej w Berlinie. Pośrednictwa tego organu nie potrzebują oczywiście przedsiębiorstwa, które same wyprodukowały potrzebną ilość jęczmienia we własnem gospodarstwie, równie jak gorzelnie spółkowe i związkowe, czerpiące produkt z gospodarstw swoich członków. Inne gorzelnie płacą za tonnę Mk 452 więcej Mk 3 na pokrycie wydatków administracyjnych organu rozdzielczego. Przedsiębiorstwa, przerabiające produkt własnego gospodarstwa, wpłacić mają Zakładowi obrotu zbożem od całej ilości zużytego jęczmienia różnicę pomiędzy ceną powyższą, a maksymalną ceną przejęcia, równie jak premię z tytułu młocki. Owsa i spółki owsa z jęczmieniem nie wolno będzie w bieżącej kampanii używać dla celów gorzelnianych.

(C. d. n.)

Wacław Konderski.

Głosy Czytelników.

Smutne refleksye.

Długie zimowe wieczory pozwalają na rozmyślanie hreczkosieja, to też nasuwa się na myśl co dalej? Rola co roku uboższa, nie nawożona stajennym lub sztucznym nawozem, nie rokuje też choćby średnich urodzaji. Orka i ręczny najemnik przechodzi wszelkie granice wygórowanych cen. Nabycie węgli do pługa parowego oraz smarów do tegoż i młocarek napotyka na takie trudności, że uruchomienie tych maszyn zawsze spóźnione, a smary za podwójną cenę w drodze grzeczności nabywa się w składach. Z drugiej strony ten, kto przezwycięża te utrudnienia, udaje mu się posiać i posadzić, dostaje surowe nakazy pisemne i telegraficzne. aby na ten a ten termin dostarczył przeznaczony mu kontyngent ziarna, nie wchodząc w to, czy to czas siejby jesiennej lub kopania ziemniaków, gdzie oderwanie od zbiorów robotnika czy zaprzęgu tak wielką robi szkodę opóźnieniem i narażeniem na zrośnięcie zboża, niedosiania ozimin lub

---

cały czas do 15. sierpnia 1918. Wolno tedy wedle tego rozporządzenia użyć konsumentowi na własną konsumcyę jęczmienia i owsa łącznie 2 kg miesięcznie oraz 1 kg miesięcznie wszystkich strączkowych razem. W ten sposób całość dozwolonej racyi spożycia uległa w stosunku do okresu 1. październik — 15. listopad r. b. redukcyi (o 25% z 4 na 3 kg tygodniowo).

[1]) Wedle wydanych już norm definitywnych obowiązujących aż po 15 sierpnia 1918, racye te wynoszą:

1) dla koni i mułów . . . . 3 q na cały okres

2) dla byczków przeznaczonych do chowu za zezwoleniem władzy gminnej . . . . 1 q na cały okres

3) dla macior na każdy rzut za zezwoleniem władzy gminnej . . . . . 22,5 kg.

4) dla będących w użyciu knurów . . 0·5 kg dziennie

[2]) Ostatnio wydane rozporządzenie, iż owies dla koni tych gospodarstw rolnych, które nie posiadają go z własnej produkcyi, wtedy dopiero będzie mógł zostac przydzielony wzgl. zwolniony, gdy zapotrzebowanie wojskowe pokryte zostanie w całosci.

[3]) Obecnie sprawa ta poszła — ciągle na tle nad wyraz dotkliwego braku owsa — jeszcze dalej, a mianowicie aż do zakazu utrzymywania koni luksusowych wogóle. Rozporządzenie takie wydano dotąd w granicach XII, XIII i XIX. korpusów armii (Drezno, Stuttgart i Lipsk). Cechą konia luksusowego jest wedle tych rozporządzeń, iż nie pełni on rzeczywiście pożytecznej służby w zakresie wojenno-gospodarczym, lecz służy celom wygody, przyjemności itd.

niedokopania ziemniaków. Sądzić mi należy, że właściwiej byłoby zmusić tych posiadaczy gruntów, których łany leżą odłogiem, aby obsiewali i brali udział w dostarczeniu ziarna i ziemniaków, a skoro liczba dostawców się zwiększy, łatwiej będzie pokryć kontyngent zapotrzebowania, do którego każdy rolnik jest obowiązany. Odstraszają rolnika niedomagania, zwłaszcza przy innych trudnościach zupełny brak nawozu sztucznego, a także stajennego, a że to się dzieje już od paru lat, więc ziemia, mimo najsilniejszej pracy, nie jest w stanie wydać plonów.

Ciągłe rozczarowanie. Na roli, gdzie przed wojną zbierano 7 do 10 q ziarna ozimego a 10 do 12 jarego, obecnie rachuje się na 6·7 q ozimego i tyle jarego, a zbiór daje 4 ozimego a 2 do 4 q jęczmienia i owsa, jak to się w bieżącym roku praktykuje. Nietylko że właściciel gruntu grubo dokłada do produkcyi tych roślin, ale spotyka się z zarzutem, że ukrył ziarno, że niewykazał dokładnie swych zbiorów. Nasuwa się myśl, czy nie korzystniej byłoby zostawić bodaj połowę roli odłogiem i na tym paść bydło, które nabiałem przy teraźniejszych cenach może dać znaczne dochody, a roli dać nawóz tak pożądany? O ile słyszałem, to stan bydła u włościan jest większy, niż był przed wojną, a tylko dwory nie mają i to prawie zupełnie bydła. Jeździłem na zachód, gdzie brak paszy, aby zakupić kilkanaście krów, byłem tam na przymusowym spędzie, gdzie spotkałem tak wynędzniałe i stare sztuki, że odchodziła mnie chęć kupna i już miałem wracać z niczem, ale że wziąłem z sobą sprytnego żydka, no i hajdaja, więc udałem się z nimi na zwykły targ i wolny spęd, tam też kupiłem 15 sztuk ładnego bydła i po cenach wcale możliwych.

Obecna cena nabiału pochodzi nie tyle z braku tegoż, ile z powodu zwiększonej konsumcyi. Dawniej kobiety wiejskie, potrzebując pieniędzy, sprzedawały jaja, mleko, ser i masło, dziś, mając pieniędzy dostatkiem, spożywają same te smakołyki, kupując zbytkowne rzeczy, jak jedwabie, perfumy i imitacye koniaku lub wina za drogie pieniądze. Te same kobiety mają dostarczyć dworowi robocizny ręcznej (łatwo sobie wytłumaczyć jaka to robocizna). Dziś mamy jeńców jako fornali i robotnika, ale co będzie po odejściu tych jeńców? A jednak nie wolno rąk opuszczać, ale z całym wysiłkiem pracować dla uzyskania tak pożądanego teraz, jaki parę lat w przyszłości chleba.

Nakoniec zaznaczam, oby nam dostarczono nawozów sztucznych na czas i w koniecznej ilości.

Henryk Kaliński

Wiadomości handlowe.

Z targów na materyał rzeźny.

Targ bydła we Wiedniu.

W czasie od 15. do 21. grudnia u. r. spędzono na argowicę: 2.036 wołów, 295 bubaji, 1290 krów i jałówek, 9 bawołów resztę niesprzedaną w poprzednim tygodniu — sztuk, czyli razem 3630 sztuk.

Nowy spęd (3.630 sztuk) pochodzi: z Węgier 1401 sztuk, z Bośni i Hercegowiny — sztuk, z Austryi Dolnej 1.306 sztuk, z innych krajów austryackich 923 sztuk.

Transakcye poza targowicą wynosiły 1.960 sztuk.

Nadto dowieziono: — cieląt żywych i 1.465 sztuk cieląt bitych.

Płacono za 100 kg żywej wagi: woły I. jakości — — 420 K, II. jakości 380 — — kor. III. jakości 330 — — K; buhaje I. jakości — — 480 K; II. jakości 420 — 440 K; III. jakości 390 — K, krowy I. jakości — — 390 K, II. jakości 350 — — K, III. jakości 300 — — K; jałówki I. jakości — — 400 K, II. jakości 360 — — K, III. jakości 310 — — K; bawoły i bydło chude przeciętnie 300 względnie 310 K; cielęta I. jakości 400 — — K; II. jakości — — K; III. jakości — — — K.

Targ nierogacizny we Wiedniu.

W czasie od 16 do 22. grudnia u. r. dowieziono ogółem 501 sztuk (żywych —, bitych 501), a to: z Węgier sztuk 540, z krajów austryackich 501 sztuk, z krajów okopowanych — sztuk; reszta niesprzedana z poprzedniego tygodnia — sztuk. Transakcye poza targowicą wynosiły 923 sztuk.

Płacono: sztuki I. jakości 1300 — 1400 K, II. jakości — — K, III. jakości — — K za 100 kg bitej wagi.

Ceny zajętych płodów rolnych

ustanowione przez c. k. Urząd wyżywienia ludności i Centrale pasz.

Ceny w koronach za 100 kg.

Pszenica	40·—	Ziemniaki	15·—
Żyto	40·—	» w drobnej sprzedaży	34·—
Jęczmień	37·—	Siano	23·—
Owies	36·—	Słoma: z pod cepów	13·—
Proso	40·—	z pod maszyny	11·—
Groch jadalny	80·—	Otręby	11·—
Fasola	80·—	Łubin	70·—
Soczewica	120·—	Peluszka	70.—
Bobik	60·—	Len: nasienie	130.—*)
Wyka uprawna	51·—	włókno	60 — 380.—
» dzika	35·—	Mak	200·—

*) Za towar prima dodatek K 20·—, za tenże sam, atestowany dalszy dodatek K 10·—

Biuletyn meteorologiczny za czas od 23. do 29. grudnia 1917.

(Ze spostrzeżeń Stacyi meteorologicznej Akademii rolniczej w Dublanach).

Dzień	Ciśnienie powietrza sprow. do 0° mm 700+			Temperatura powietrza w st. Cels.					Prężność pary mm			Wilgotność powietrza względna w %			Kierunek i siła wiatru 0—12			Zachmurzenie 0—10			Ilość opadu	Uwaga
				7 r.	2 p.	9 w	Max.	Min.	7 r.	2 p.	9 w.	7 r.	2. p.	9 w.				7 r.	2 p.	9 w.	mm.	
23 n				— 8·9	— 7·6	—10·6	— 7·5	—12·4	1·6	1·8	1·3	68	72	64				10	10	10	0·1	*
24 p				—11·2	— 9·1	— 8·8	— 8·6	—11·2	1·3	1·6	1·7	66	67	71				10	10	10	—	
25 w				— 7·8	— 4·3	— 5·7	— 4·2	—10·7	1·9	2·6	2·2	73	77	75				10	10	10	0·1	*
26 s				—12·0	— 7·9	— 5·6	— 5·6	—12·7	1·1	1·9	2·2	60	73	72				10	10	10	—	
27 c				+ 0·6	+ 1·7	+ 1·9	+ 1·9	— 5·6	4·2	4·2	4·6	87	82	88				10	10	10	—	
28 p				+ 1·5	+ 2·2	+ 0·8	+ 2·2	+ 0·8	4·5	4·8	4·5	89	89	92				10	10	10	—	
29 s				— 0·3	— 0·5	— 1·4	+ 0·8	— 1·4	4·2	4·1	3·7	94	94	88				10	10	10	0·7	*

Nakładem c. k. Galic. Towarzystwa Gospodarskiego. Odpowiedzialny redaktor: Bronisław Janowski.

Z drukarni E. Winiarza.